

Tomasz Kowalczyk

(Wydział Humanistyczny, Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny w Siedlcach)

Relacje różnych grup społecznych, zamieszkujących parafie Kuflew, Jeruzal i Kałuszyn, w świetle akt metrykalnych z XVII i XVIII wieku

Wstęp

Celem niniejszego artykułu jest omówienie i przeanalizowanie wzajemnych relacji różnych grup społecznych – szlachty, chłopów, rzemieślników i mieszczan – zamieszkujących trzy mazowieckie parafie: Kuflew, Jeruzal i Kałuszyn w XVII i XVIII w. Grupą uprzywilejowaną, cieszącą się pełnią praw i swobód była w tym czasie szlachta (mniejszość), natomiast grupę podporządkowaną tworzyli głównie chłopci, ale również – choć w mniejszym stopniu – rzemieślnicy i mieszczanie (większość). Podstawowym założeniem badawczym była teza, że w omawianym okresie istniały istotne bariery społeczne uniemożliwiające swobodne relacje i kontakty pomiędzy przedstawicielami grup o różnym statusie społecznym i materialnym, co skutkowało tym, że relacje rodzinne i towarzyskie nawiązywano głównie wśród osób wywodzących się z tej samej grupy społecznej oraz tych posiadających podobny status materialny.

W ramach prowadzonych badań zastosowano trzy metody badawcze: analizę przypadków, metodę porównawczą oraz metodę statystyczną. Aby zrealizować postawiony cel, posłużono się typowym rozumowaniem indukcyjnym (od szczegółu do ogółu), umożliwiającym formułowanie uogólnień dotyczących szerszego zjawiska, na podstawie obserwacji jego wąskiego wycinka. Jest to zgodne z podejściem „mikrohistorycznym”, pozwalającym patrzeć na historię w kontekście badania interakcji społecznych jednostek lub małych społeczności, dzięki czemu można pokusić się o stworzenie rzeczywistego obrazu zarówno ich samych, jak i świata, w którym żyli na co dzień¹.

¹ Tomasz Wiślicz, *Upodobanie. Małżeństwo i związki nieformalne na wsi polskiej XVII–XVIII wieku. Wyobrażenia społeczne i jednostkowe doświadczenia* (Wrocław: Chronicon. Instytut Historii PAN,

Artykuł został podzielony na trzy zasadnicze części. Pierwsza powstała w oparciu o bogatą literaturę przedmiotu i opisuje zagadnienia teoretyczne związane z tematem artykułu. W części drugiej przedstawiono obszar badań, bazę źródłową oraz grupę badawczą. Część trzecia skupia się na informacjach zaczerpniętych ze spisanych po łacinie ksiąg metrykalnych pochodzących z XVII i XVIII w. i jest w całości poświęcona prezentacji i analizie badań własnych. Wspomniane księgi trzech mazowieckich parafii stanowią podstawowy zasób źródłowy, który jak dotąd nie został należycie opracowany i nie był wykorzystany do prowadzenia tego typu badań. Szczególne cenne są księgi małżeństw, dzięki którym można uzyskać najbardziej rzetelne i pełne informacje² na temat międzystanowych relacji społecznych. Źródłami o nieco mniejszym znaczeniu są akty urodzeń, a przede wszystkim akty zgonów, gdzie można odnaleźć jedynie szczątkowe informacje (często nie do końca wiarygodne)³. Należy podkreślić, że stopień zachowania bazy źródłowej jest nierównomierny (fragmentaryczny), tak dla poszczególnych parafii, jak i zakresu chronologicznego, jednakże umożliwia formułowanie wniosków ogólnych odnośnie do analizowanych zjawisk.

1. Ogólna charakterystyka relacji społecznych w Rzeczypospolitej XVII i XVIII w.

Warstwą społeczną odpowiedzialną za kształtowanie stosunków społecznych w Rzeczypospolitej okresu XVII–XVIII w. była szlachta. Był to stan uprzywilejowany, czerpiący największe profity z uformowanej ostatecznie w tym czasie Rzeczypospolitej szlacheckiej⁴. Jak szacował Tadeusz Korzon udział tej grupy w całym społeczeństwie wynosił pod koniec wieku XVIII ok. 8%⁵, a biorąc pod uwagę ludność etnicznie polską wskaźnik ten rósł dwukrotnie, osiągając poziom około 16%⁶. Porównując ten wynik do krajów Europy Zachodniej, gdzie ludność szlacheckie urodzona stanowiła około 2,2% całości populacji⁷, widać wyraźnie,

2012), 10. Tego typu podejście zainicjowano we Włoszech w latach siedemdziesiątych zeszłego stulecia. Dzięki niemu można pokusić się o odtworzenie wydarzeń w skali mikro, a nie makro. Obiektem badań historycznych w tym ujęciu stają się nie wybitne postaci czy znane powszechnie wydarzenia, ale zwykli ludzie i środowisko, w którym funkcjonują na co dzień.

² Cezary Kuklo, *Demografia Rzeczypospolitej przedrozbiorowej* (Warszawa: Instytut Historii Polskiej Akademii Nauk, 2009), 122.

³ *Ibidem*, 101. Niewiarygodność tych informacji sprowadza się głównie do tego, że zgon mogły zgłaszać osoby, które nie były aż tak blisko związane z osobą zmarłą, aby znać jej wiek, profesję itd.

⁴ Maria Bogucka, Henryk Samsonowicz, *Dzieje miast i mieszczaństwa w Polsce przedrozbiorowej* (Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1986), 321.

⁵ Tadeusz Korzon, *Wewnętrzne dzieje Polski za Stanisława Augusta (1764–1794). Badania historyczne ze stanowiska ekonomicznego i administracyjnego*, t. 1 (Kraków: Zwoliński, Paprocki, 1897), 320.

⁶ Andrzej Zajączkowski, *Szlachta Polska* (Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Semper, 1993), 10.

⁷ *Ibidem*, 10.

że był to wskaźnik bardzo wysoki. Należy przy tym pamiętać, iż nie była to grupa jednorodna. Składała się z najwyższej warstwy, czyli najmniejszej liczebnie magnaterii, posiadającej olbrzymie majątki ziemskie, manufaktury i kapitał. Niżej plasowała się średnia/zamożna szlachta, która najczęściej miała w swym posiadaniu kilka wsi, dysponowała większym lub mniejszym kapitałem oraz posiadała różnego typu zakłady produkcyjne i usługowe, tj. gorzelnie, browary, karczmy itp.⁸ Następną grupę stanowiła tzw. szlachta zagrodowa lub zaściankowa, mieszkająca we wsiach dziedzicznych, głównie na terenie Mazowsza i Podlasia⁹, gdzie jeszcze w okresie średniowiecza osadzano rycerzy w celu ochrony tych ziem¹⁰ przed uciążliwymi najazdami ze strony Prusów, Jaćwingów, Litwinów czy Krzyżaków¹¹. Ostatnią grupą była tzw. gołota, zubożała szlachta, nieposiadająca majątności, oferująca swe usługi bogatszym właścicielom ziemskim lub osiedlająca się w miastach, gdzie asymilowała się ze stanem miejskim¹².

Z punktu widzenia szlachty, pozostałe grupy społeczne – mieszczenie, rzemieślnicy i chłopcy – zaliczały się do warstwy plebejskiej. Tu również można mówić o dużych dysproporcjach występujących zarówno pomiędzy poszczególnymi stanami, jak też w ich obrębie. Z pewnością za grupę uprzywilejowaną względem chłopów (choć już nie w tak dużym stopniu jak w przypadku szlachty) należy uznać mieszczan i rzemieślników (głównie miejskich)¹³. Wynikało to z faktu, że obywatele miejscy cieszyli się wolnością osobistą i licznymi przywilejami gwarantowanymi na mocy prawa miejskiego¹⁴. Już w czasach średniowiecza utarło się powiedzenie, że „powietrze miejskie czyni wolnym”¹⁵, co z pewnością było magnesem dla ludności, która chciała uzyskać awans w hierarchii społecznej. Podobnie jak w przypadku szlachty, struktura prawno-społeczna mieszkańców miast była jednak dość zróżnicowana. Pełnię praw cieszyli się jedynie obywatele (*cives*) stanowiący według różnych szacunków około 30% społeczeństwa miejskiego. Na górze miejskiej drabiny

⁸ Włodzimierz Dworzaczek określał tę kategorię szlachty mianem średniej lub zamożnej. W jej posiadaniu znajdowało się zazwyczaj 1–5 lub 5–10 wiosek. Zob. Włodzimierz Dworzaczek, „Skład społeczny wielkopolskiej reprezentacji sejmowej w latach 1572–1655”, *Roczniki Historyczne* 23 (1957): 281–309.

⁹ Zdzisław Kaczmarczyk, Bogusław Leśnodorski, *Historia państwa i prawa Polski*, t. 2, *Od połowy XV wieku do r. 1795* (Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 1971), 175.

¹⁰ Irena Kotowicz-Borowy, *Honor to nie tylko słowo. Studium tożsamości kulturowej drobnej szlachty północnego Mazowsza* (Pułtusk: Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR, 2005), 10.

¹¹ Tadeusz Sikorski, *Polskie tradycje wojskowe. Tradycje walk obronnych z najazdami Niemców, Krzyżaków, Szwedów, Turków i Tatarów* (Warszawa: Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, 1990), 150–151. To właśnie dzięki rozrodzeniu szlachty zaściankowej udział osób szlachetnie urodzonych w polskim społeczeństwie był tak wysoki. Była to przeważnie szlachta uboga, posiadająca nieduże gospodarstwa, które najczęściej uprawiała siłą własnych rąk. Bardzo rzadko posiłkowała się pomocą służby, ponieważ najczęściej nie było jej po prostu na nią stać.

¹² Zajączkowski, *Szlachta Polska*, 10.

¹³ Wiślicz, *Upodobanie. Małżeństwo*, 217–218.

¹⁴ Bogucka, Samsonowicz, *Dzieje miast i mieszczaństwa*, 45–58.

¹⁵ Tadeusz Maciejewski, *Historia ustroju Polski* (Koszalin: Miscellanea, 1998), 26.

społecznej stał, cieszący się pełnią praw oraz sprawujący najwyższe urzędy miejskie, bogaty patrycjat (ok. 2–3%). Do tej grupy zaliczali się wyłącznie ludzie zamożni, których stać było na nabycie w mieście nieruchomości¹⁶. Najliczniejszą grupę stanowiło tzw. pospólstwo (od 50 do 80%). W jego skład wchodził przede wszystkim rzemieślnicy, kupcy i kramarze, którzy choć posiadali prawa miejskie, nie mieli dostępu do urzędów ze względu na niski status finansowy. Najniżej w hierarchii stał tzw. plebs, złożony z ludzi nieposiadających praw obywatelskich oraz ludzi luźnych przebywających w mieście sezonowo¹⁷.

Swego rodzaju łącznikiem pomiędzy miastem i wsią byli rzemieślnicy. Tę grupę ludności można podzielić na trzy główne kategorie – rzemieślników miejskich, wiejskich oraz dworskich. Pozycja społeczna oraz status majątkowy poszczególnych rzemieślników zależał głównie od posiadanych kwalifikacji, profesji, jaką się trudnili, oraz od miejsca jej wykonywania. Rywalizowali oni pomiędzy sobą o opanowanie jak największego rynku zbytu¹⁸. Właśnie tym faktem należy tłumaczyć tworzenie cechów, bractw zawodowych czy korporacji skupiających przedstawicieli tej warstwy ludności. Trzeba podkreślić, że wobec refeudalizacji stosunków społecznych i gospodarczych rynek na produkty rzemieślnicze stał się mocno ograniczony, co jeszcze bardziej podsycalo wzajemne animozje pomiędzy rzemieślnikami cechowymi, wiejskimi partaczami czy rzemieślnikami dworskimi.

Najwyższy status społeczny posiadali rzemieślnicy najlepiej wykwalifikowani¹⁹. Było to zauważalne zwłaszcza na wsi, gdzie takie profesje jak młynarstwo, karczmarstwo czy kowalstwo cieszyły się dużą estymą²⁰. Nieco gorzej przedstawiała się sytuacja rzemieślników niewykwalifikowanych, niezrzeszonych w cechach. Status społeczny tej kategorii był często niższy niż chłopskiego gospodarza. Szansą na zmianę tej sytuacji było udanie się na naukę do cechu miejskiego, co pozwalało również myśleć o pozostaniu tam na stałe. Najczęściej na naukę profesji w mieście decydowały się dzieci bogatszych gospodarzy lub rzemieślników (młynarzy, karczmarzy), co również pokazuje, że wejście do grupy rzemieślników wykwalifikowanych stwarzało szansę na podniesienie statutu materialnego i społecznego²¹.

Bez wątpienia stanem najpośledniejszym spośród wszystkich warstw społecznych byli chłopcy. Decydowały o tym przede wszystkim trzy czynniki nierozłącznie

¹⁶ Zdarzało się, że do tej grupy należało nawet 50% wszystkich miejskich nieruchomości. Zob. Bogucka, Samsonowicz, *Dzieje miast i mieszczaństwa*, 476.

¹⁷ *Ibidem*, 466–478.

¹⁸ *Ibidem*, 208–212.

¹⁹ Ryszard Kołodziejczyk, *Miasteczka polskie w XIX i XX wieku. Z dziejów formowania się społeczności* (Kielce: KTN, 1992), 116–119.

²⁰ Marcin A. Thiel, „Młynarstwo, karczmarstwo i kowalstwo w dobrach królewskich na Kujawach, w ziemi dobrzyńskiej oraz ziemi chełmińskiej w okresie nowożytnym”, w *W warsztacie, w manufakturze, w fabryce i w sklepie*, red. Zdzisław Biegański, Wojciech Polak i Michał Białkowski (Toruń: ZAPOL Dmochowski, Sobczyk Sp. j., 2013), 60.

²¹ Mateusz Wyżga, *W tej pięknej ziemi. Gmina Zielonki od średniowiecza do czasów współczesnych* (Zielonka: Urząd Gminy Zielonka, 2009), 85.

związane z refeudalizacją stosunków społecznych i gospodarczych, do jakiej doszło w XVII i XVIII w. Chodzi głównie o wzmocnienie poddaństwa osobistego, przywiązanie chłopów do ziemi oraz pozbawienie możliwości jej zakupu (co dotyczyło również stanu mieszczańskiego)²². Stosownie do tych ograniczeń chłopci nie mogli posiadać własnej ziemi ani swobodnie nią obracać²³. Tym samym byli skazani na użytkowanie tej należącej do kogoś z wielkich właścicieli – szlachty, kościoła lub króla. Z uwagi na poddaństwo dysponowali bardzo ograniczonymi prawami. Chcąc opuścić wieś czy zawrzeć związek małżeński musieli ubiegać się o zgodę dziedzica majątku²⁴. Pozwolenie konieczne było nawet w przypadku wstąpienia do stanu duchownego czy wysłania dziecka na naukę²⁵. W tych warunkach awans społeczny był bardzo utrudniony, a często wręcz niemożliwy.

Podobnie jak w przypadku wcześniej analizowanych grup społecznych, na wsi polskiej okresu XVII i XVIII w. występowały różne kategorie ludności chłopskiej. Grupę tę dzielono na gospodarzy (kmieci), komorników, zagrodników, chałupników, kątników (komorników) oraz pracowników folwarcznych. Najbogatsi i najbardziej wpływowi spośród nich byli kmiecie. To właśnie oni posiadali największe gospodarstwa oraz sprawowali niższe funkcje administracyjne i sądowe (sołtysi)²⁶. Mniejsze znaczenie mieli zagrodnicy, którzy co prawda posiadali zagrodę oraz własną trzodę, jednak nie były to na tyle duże gospodarstwa (najczęściej nieduże „ogrody”), aby wyżywić siebie oraz swą rodzinę. Z tego względu wynajmowali się jako robotnicy u gospodarzy oraz świadczyli darmową pracę na rzecz dziedzica. Część z nich trudniła się również jakimś drobnym rzemiosłem. Nieco niżej w hierarchii stali chałupnicy oraz kątnicy. Obydwie grupy nie posiadały roli, jednak sytuacja tych pierwszych była lepsza o tyle, że mieli do dyspozycji własną chałupę, natomiast kątnicy, z braku własnego domu, byli zmuszeni zamieszkiwać u innego gospodarza. Źródłem ich utrzymania był najem oraz zajęcia pozarolnicze²⁷.

²² Andrzej Woźniak, *Kultura mazowieckiej wsi pańszczyźnianej XVIII i początku XIX wieku* (Wrocław–Warszawa–Łódź: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1987), 71.

²³ Michał Kopczyński, „Dwór a rodzina chłopska – przymus i koegzystencja”, w *Dwór, plebania, rodzina chłopska: szkice z dziejów wsi polskiej XVII i XVIII wieku*, red. Magdalena Ślusarska (Warszawa: DiG, 1998), 23.

²⁴ Zgodnie z postanowieniami statutu piotrkowskiego, prawo opuszczania wsi (np. na naukę rzemiosła) przysługiwało jednemu chłopskiemu synowi w ciągu roku i to pod warunkiem, że rodzina chłopska była dobrze rozrodzona. Zob. Stanisław Arnold, *Historia Polski. Od połowy XV wieku do roku 1795* (Warszawa: Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych, 1953), 14.

²⁵ Jan Kracik podaje przykład instrukcji sejmiku w Prośowicach (1764), która zabraniała ubiegać się o wstąpienie do stanu duchownego bez zgody pana, ponieważ „[...] poddanych wielu im ubywa”. Z kolei instrukcja sandomierska stanowiła, iż majątek dziedziczny po prałatach pochodzenia plebejskiego automatycznie przechodził po ich śmierci na skarb państwa. Zob. Jan Kracik, *Prawie wielebni* (Kraków: Petrus, 2011), 24.

²⁶ Jan Rutkowski, *Studia z dziejów wsi polskiej XVI–XVIII w.* (Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 1956), 165.

²⁷ Grzegorz Błaszczyk, *Żmudź w XVII i XVIII wieku. Zaludnienie i struktura społeczna* (Poznań: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, 1985), 111.

Ostatnia grupa to pracownicy folwarczni. Jej przedstawiciele otrzymywali od pana zazwyczaj skromne wynagrodzenie w naturze oraz małe ekwiwalenty pieniężne (zazwyczaj na odzież i buty) w zamian za pracę na polu lub wykonywanie innych posług. Grupa ta najczęściej nie posiadała własnych gospodarstw²⁸. Zamieszkiwała przeważnie w czworakach dworskich, choć zdarzało się, że część z nich również mogła mieszkać we wsi właściwej (np. rataje czy owczarze)²⁹.

Zasadniczo istniały dwie możliwości zrzucenia poddaństwa – ucieczka do miasta lub uzyskanie święceń kapłańskich³⁰. W obydwu przypadkach możliwość kariery była jednakże mocno ograniczona. W mieście chłop najczęściej zostawał rzemieślnikiem³¹, natomiast w przypadku wejścia w stan duchowny sytuacja nie przedstawiała się dużo korzystniej. Wszystkie wyższe stanowiska kościelne zastrzeżone były bowiem dla szlachty, a „szczytem marzeń” dla zwykłego plebejusza była kariera plebana. W tej sytuacji chłop lub mieszczanin piastował zazwyczaj stanowisko wikarego, który był traktowany przez proboszcza niemalże jak zwykły służyący³². Stosunki panujące pomiędzy obydwoma kościelnymi dostojnikami w taki oto sposób charakteryzuje Jan Kracik: „Model bowiem wzajemnej relacji obu leżał bliżej układu pan – sługa niż pracownik – współpracownik. Trudno tu nie zauważyć analogii, a nawet wpływu dostrzegalnego z każdej plebanii wzoru dworskiego, gdzie dziedzic-posesjonat wyręczał się oficjalistą – szaraczkim, któremu skromny herb i takież parantele niewiele pomagały w podniesieniu kondycji, mimo egalitarnej frazeologii stanowej... Dlatego ideał wikariusza upodabniał się całkiem do wzoru dobrego sługi³³. Bardzo często zdarzało się, że proboszczowie zaliczali ich do zwykłej służby domowej, wypłacając im pensję według własnego uznania. Co więcej, traktowanie wikariuszy w taki właśnie sposób często było popierane przez władze diecezjalne³⁴.

Należy podkreślić, że epoka nowożytna nie sprzyjała likwidowaniu różnego typu barier utrudniających wzajemne relacje. Druga połowa XVII w. oraz wiek XVIII to czas zaostrzania różnic stanowych, które najmocniej uderzały w chłopów oraz w dużej mierze w mieszczaństwo, zwłaszcza to z mniejszych miasteczek. Szansa awansu społecznego dla obydwu stanów została wydatnie ograniczona.

²⁸ Co najwyżej miała do dyspozycji małe ogrody lub dysponowała prawem „przysiewów”. Zob. Bohdan Baranowski, *Gospodarstwo chłopskie i folwarczne we wschodniej Wielkopolsce* (Łódź: Wydawnictwo Łódzkie, 1971), 47.

²⁹ Robert Lipelt, *Stosunki społeczno-gospodarcze w dobrach małopolskich księcia Jerzego Ignacego Lubomirskiego w pierwszej połowie XVIII wieku* (Rzeszów: Libri Ressovienses, 2002), 101.

³⁰ Kaczmarczyk, Leśnodorski, *Historia państwa i prawa*, 199. Rzecz jasna na opuszczenie wsi zgodę mógł wyrazić właściciel majątku. Jednak, jeśli tak się nie stało, chłop zmuszony był do zbiegostwa, co było obciążone poważnymi sankcjami prawnymi.

³¹ Piotr Miodunka, „Miasteczko a wiejska okolica w czasach nowożytnych”, w *Miasteczko i okolica – od średniowiecza do współczesności*, red. Jadwiga Hoff (Kolbuszowa: Muzeum Kultury Ludowej, 2006), 31–33.

³² Kukło, *Demografia Rzeczypospolitej*, 111.

³³ Kracik, *Prawie wielebni*, 153.

³⁴ *Ibidem*, 153.

Dotyczyło to zwłaszcza stanu chłopskiego, który w zasadzie został jej pozbawiony niemalże zupełnie. Liczne ograniczenia zarówno prawne, jak i obyczajowe prowadziły do izolowania poszczególnych grup i do utrwalania istniejących podziałów społecznych. Rzecz jasna izolowania tego nie należy postrzegać w kategoriach zupełnego braku wzajemnych interakcji. Nie brak było bowiem kontaktów handlowych, usługowych czy administracyjnych³⁵. Występował natomiast niemal zupełny brak relacji rodzinnych i towarzyskich. Dotykało to zwłaszcza chłopów, którzy o ile jeszcze mieli pewną szansę przejścia do stanu mieszczańskiego (głównie dzięki koneksjom rodzinnym³⁶), o tyle byli w praktyce pozbawieni awansu do stanu szlacheckiego. Trzeba w tym miejscu wyraźnie zaznaczyć, że szlachectwo nie tylko dawało pełnię praw społecznych i politycznych³⁷, ale było swego rodzaju „modą”, pewnym paradygmatem kulturowym, do realizacji którego dążyła większość społeczeństwa³⁸. W praktyce jedynym sposobem umożliwiającym przedostanie się do najwyższej warstwy społecznej było uzyskanie nobilitacji. Wprowadzane regulacje spowodowały jednakże, że już w 1578 r. ich liczba spadła aż pięciokrotnie względem ubiegłego stulecia³⁹. W interesującym nas okresie XVII i XVIII w.

³⁵ Miodunka, „Miasteczko a wiejska okolica”, 39–40.

³⁶ *Ibidem*, 38–39.

³⁷ Zob. Kaczmarczyk, Leśnodorski, *Historia państwa i prawa*, 75 oraz Tomasz Opas, „Z problemów awansu społecznego mieszczan w XVII i XVIII wieku. O przenikaniu do stanu szlacheckiego i duchownego”, *Przegląd Historyczny* 63(3) (1974): 465–466. Trzeba tu jednak zaznaczyć, że proces pozbawiania zarówno chłopów, jak i mieszczan możliwości przechodzenia do stanu szlacheckiego był rozciągnięty w czasie. Jeszcze w wieku XV oraz w pierwszej połowie XVI można odnotować dość liczne przypadki przechodzenia mieszczan (a nawet bogatych chłopów) do stanu uprzywilejowanego. Odbywało się to głównie poprzez instytucje małżeństwa lub zakupu ziemi na prawie rycerskim. Już w 1496 zakazano mieszczanom zakupu ziemi, a pierwsze dziesięciolecia wieku XVI przyniosły kolejne sankcje ograniczające możliwość uzyskania tytułu szlacheckiego. Mowa o statucie z 1505, który stanowił, że szlachcic musi wylegitymować się pochodzeniem z matki szlachcianki, co było wyraźną sankcją przeciwko małżeństwom szlachecko-plebejskim. W roku 1578 postanowiono również, że nobilitacja zostanie poddana kontroli sejmu, co wiązało się z osłabieniem władzy królewskiej, ponieważ król nie mógł już samodzielnie nobilitować poddanych. Szlachcicowi, który nie stosowałby się do tych zakazów i np. zdecydowałby się na adopcję osoby (rodziny) z niższego stanu, zawarłby związek małżeński z plebejką lub parał się miejskim zajęciem, groziła infamia. Należy zaznaczyć, że w wieku XVI pozostawiono jeszcze pewne możliwości zdobycia tytułu szlacheckiego. W 1535 król nadal szlachectwo profesorom Akademii Krakowskiej, na Litwie (a później w Polsce) obowiązywała zasada, że Żyd przyjmujący chrzest stawał się szlachcicem (prawo to zniesiono ostatecznie w 1764), a wreszcie obowiązywało prawo indygenatu, które pozwalało nadać szlachectwo szlachcicowi zagranicznemu. Król dysponował również możliwością nadawania szlachectwa w czasach pospolitego ruszenia (jednak mógł to uczynić jedynie w asyście zgromadzenia całej szlachty).

³⁸ Maria Bogucka, *Dzieje kultury polskiej do 1918 roku* (Wrocław–Warszawa–Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1991), 137. Jak pisze Jerzy Topolski: „By żyć »po szlachecku« należało [...] odpowiednio mieszkać, ubierać się, posiadać odpowiednie przedmioty [...], jeść zgodnie z wymogami stanu itd.”. Zob. Jerzy Topolski, *Polska 1501–1795*, t. 2 (Poznań: Wydawnictwo Naukowe, 1994), 20–21.

³⁹ Opas, „Z problemów awansu społecznego mieszczan w XVII i XVIII wieku”, 465.

w konstytucjach odnotowano łącznie 1100 nobilitacji, z czego najwięcej przyznano za zasługi wojenne. Najczęściej otrzymywali je mieszczanie, wśród chłopów przeważali natomiast przedstawiciele starszyny wojska zaporoskiego niepochoǳący z ziem etnicznie polskich⁴⁰.

2. Charakterystyka obszaru badań, bazy źródłowej i grupy badawczej

Mazowsze było dość specyficzną dzielnicą I Rzeczypospolitej. Podstawową cechą odróżniającą ją od pozostałych ziem polskich był fakt, że w zasadzie nie występowała tu wielka własność ziemska w postaci latyfundiów magnackich spotykanych w innych regionach Polski⁴¹. Na obszarze Mazowsza dominowały majątki średniej/zamożnej szlachty (posiadającej od jednej do kilkunastu wsi) oraz tzw. zaścianki szlacheckie⁴². Specyfiką Ziemi Mazowieckiej była również duża liczba lokacji miejskich przypadających na okres XV i XVI w.⁴³ Zmieniło to znacząco krajobraz ziem mazowieckich, w których pojawiła się gęsta sieć miast i miasteczek, często lokowanych w bardzo bliskich odległościach względem siebie, co utrudniało ich późniejszy rozwój⁴⁴. Zlokalizowane na wschodnim

⁴⁰ *Ibidem*, 465–468. Aż 235 spośród nich przypadło na lata 1650–1680, co z pewnością należy wiązać z wojnami prowadzonymi w tym czasie przez Rzeczpospolitą. Stosownie do tego wszystkie tytuły otrzymały osoby za zasługi na polu walki. W kolejnych latach liczba nobilitacji wyraźnie zaczęła spadać, a obdarowywani nią byli niemalże sami wojskowi. Liczba ta ponownie zaczęła wzrastać od 1764. Jak się oblicza, łącznie do 1791 otrzymało ją przynajmniej 746 osób. Co ważne poza wojskowymi do grupy nobilitowanych dołączyły również osoby, które zasłużyły się dla kraju podczas pokoju. Podobnie jak w przypadku wcześniejszych nobilitacji, dotyczyły one prawie wyłącznie stanu mieszczańskiego. Jak się oblicza, przez okres prawie 200 lat nadano szlachectwo zaledwie kilku tysiącom osób (włączając ich rodziny), co niestety potwierdza zarzut o niedopuszczanie do stanu szlacheckiego przedstawicieli niższych warstw społecznych. Zarówno chłopci, jak i mieszczanie zdawali sobie z sprawą, że aby cieszyć się pełnią praw i swobód musieli w jakiś sposób przedostać się do najwyższej warstwy społecznej. Bardzo często dochodziło więc do wynaturzeń, zebranych i opisanych przez Waleriana Nekanda Trepkę w *Księdze rodów plebejskich* popularnie zwanej *Liber Chamorum*. Zidentyfikował on wiele osób uzurpujących sobie prawo do szlachectwa, tzw. „fałszywej szlachty” lub „samozwańców”. Bez wątplenia dzieło to jest swego rodzaju świadectwem, pokazującym jeden z największych problemów epoki wczesnonowożytnej, jakim było ograniczenie możliwości awansu społecznego i różnego typu patologie, jakie temu zjawisku towarzyszyły. Zob. Walerian Nekanda Trepka, *Liber generationis plebeianorum (Liber Chamorum)* (Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1963).

⁴¹ Maria Biernacka, *Wsie drobnoszlacheckie na Mazowszu i Podlasiu. Tradycje historyczne a współczesne przemiany* (Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich Wydawnictwo PAN, 1966), 24.

⁴² *Ibidem*, 24.

⁴³ Marian Benko, „Dawne ośrodki miejskie południowego Mazowsza prawobrzeżnego”, *Ochrona Zabytków* 4 (35) (1956): 208–209.

⁴⁴ Juliusz Łukasiewicz, „Dzieje miasteczek mazowieckich w XIX wieku”, w *Mazowieckie miasta na przestrzeni wieków. Wybrane zagadnienia rozwoju gospodarczego, społecznego i kulturalnego*, red. Andrzej Stawarz (Warszawa: MOBN MTK, 1999), 28–29.

Mazowszu parafie Kałuszyn, Kuflew i Jeruzal doskonale powielają ten schemat. Pierwsza z nich, zlokalizowana na obszarze Ziemi Liwskiej, jest przykładem typowego zaścianka szlacheckiego zamieszkanego przez drobną szlachtę. Dwie pozostałe, położone w Ziemi Czerskiej, stanowią doskonały przykład lokacji miejskich datowanych na początek XVI w.⁴⁵ Wobec konkurencji sąsiednich miast⁴⁶, ciągłych wojen⁴⁷, problemów gospodarczych oraz częstych epidemii, Kuflew i Jeruzal stopniowo traciły swój miejski status. Jak dowodzą akta metrykalne parafii Kuflew, można to zaobserwować już w początkach XVII w., natomiast w przypadku Jeruzala nastąpiło to dopiero w XIX w.⁴⁸ Pomimo tej stopniowej degradacji, obydwie miejscowości nadal były określane przez mieszkańców jako „miasteczka” (dotyczy to zwłaszcza Jeruzala, gdzie zwyczaj ten praktykowano nieco dłużej). Znaczenie dwóch dawnych ośrodków miejskich zmalało jeszcze bardziej po lokacji Kałuszyna w 1718 r.⁴⁹ Powstanie nowego miasta, położonego na ruchliwym szlaku Warszawa – Siedlce – Brześć, z pewnością przyspieszyło marginalizację Kuflewa i Jeruzala.

Przystawiając obszar badań, nie można zapominać, że jest on umiejscowiony w odległej przeszłości. Burzliwa historia Polski spowodowała, iż archiwalia zachowały się jedynie fragmentarycznie lub też zostały bezpowrotnie utracone. Właśnie ze względu na ten fakt dzieje Ziemi Liwskiej i Czerskiej są bardzo trudne do odtworzenia. Najbardziej brzemienne w skutkach okazały się lata drugiej wojny światowej, kiedy to przeważająca część bazy źródłowej uległa zniszczeniu. Z tego względu

⁴⁵ Stanisław Pazyra, *Geneza i rozwój miast mazowieckich* (Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 1959), 121–122.

⁴⁶ Obydwa miasta dzieli niespełna kilkanaście kilometrów, a w bliskiej odległości założone zostały również inne osady miejskie takie jak np. Latowicz, Siennica czy Seroczyn. Zob. Irena Gieysztorowa, Andrzej Zahorski, Juliusz Łukasiewicz, *Cztery wieki Mazowsza. Szkice z dziejów 1526–1914* (Warszawa: Nasza Księgarnia, 1968), 38.

⁴⁷ Do najbardziej niszczycielskich należy bez wątpienia zaliczyć Potop Szwedzki (1655–1660) oraz Wojnę Północną (1700–1721). Przyniosły one wielkie straty ludnościowe oraz ekonomiczne zwłaszcza dzielnicom centralnym, w tym również Mazowszu. Szerzej zob. Kukło, *Demografia Rzeczypospolitej*, 212. Świadczą o tym zachowane lustracje dóbr królewskich oraz majątków kościelnych, które Zbigniew Morawski uznaje za reprezentatywne dla wszystkich mazowieckich miast. Spośród 43 miast objętych lustracją w latach 1600–1661 zupełnie zrujnowanych zostało aż 16. W porównaniu do roku 1564 zniszczeniu uległo około 86% domów. Zniszczona została również połowa młynów oraz wszystkie tartaki i folusze. Lustracje pokazują również ogromne straty w ludziach. W ośmiu miastach objętych lustracją zamieszkiwało zaledwie 10 rzemieślników, a role miejskie w roku 1660 były obsiane jedynie w 18%. Zob. Zbigniew Morawski, „Miasta mazowieckie w XVI–XVIII wieku”, w *Dzieje Mazowsza lata 1527–1794*, t. 2, red. J. Tyszkiewicz (Pułtusk: Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR, 2015), 238.

⁴⁸ Pazyra, *Geneza i rozwój*, 81–90. W aktach dotyczących uregulowania hipotek obwodu stanisławowskiego, Jeruzal wzmiankowany jest jako miasto jeszcze w 1822. Zob. AGAD, Komisja Województwa Mazowieckiego (Rząd Gubernialny Warszawski) w latach 1781–1814, 1815–1866, Wydział Wyznań i Oświecenia Publicznego. Akta dotyczące uregulowanie hipotek obwodu Stanisławowskiego, nr 227, sygn. 4882, s. 194.

⁴⁹ Benko, „Dawne ośrodki miejskie”: 205–229.

to właśnie księgi metrykalne⁵⁰ wydają się obecnie pierwszorzędnym materiałem do badań relacji międzyludzkich. Niestety również w tym przypadku zasób jest niepełny. Dotyczy to przede wszystkim XVII w., z którego do naszych czasów przetrwały jedynie księgi małżeństw parafii Kałuszyn z lat 1673–1700⁵¹. Dużo lepiej pod tym względem wypada dokumentacja wytworzona w okresie XVIII w. W tym przypadku zachowało się znacznie więcej ksiąg małżeństw stanowiących podstawowy materiał badawczy. Uchodzą one za najcenniejsze, ponieważ to właśnie dzięki nim można pokusić się o odtworzenie wzajemnych relacji międzystanowych. Zawierają one informacje dotyczące statusu społecznego nowożeńców, ich rodziców, a także świadków asystujących w ceremonii⁵². Wśród osiemnastowiecznych metrykaliów zachowały się księgi małżeństw parafii Kałuszyn z lat 1700–1734, parafii Kuflew z okresu 1713–1734 i 1769–1800, jak i parafii Jeruzal z lat 1745–1752 i 1778–1800.

Księgi urodzeń oraz zgonów należy uznać za dużo mniej wartościowe w kontekście prowadzonych badań⁵³. Z pewnością do celów badawczych w większym zakresie mogą posłużyć przede wszystkim te pierwsze. Ich głównym atutem jest to, że poza imieniem dziecka, nazwiskiem rodziców, nazwiskiem panięmskim matki, datą oraz oznaczeniem statusu społecznego, widnieją tam również nazwiska chrzestnych. Do naszych czasów przetrwały księgi urodzeń parafii Kałuszyn (1757–1761, 1768–1790), Jeruzal (1733–1800) oraz Kuflew (1716–1800)⁵⁴.

Za najmniej wartościowe dla historyka należy uznać księgi zgonów, które prezentują bardzo szczupłe (często fragmentaryczne) informacje⁵⁵. Ograniczają się do podania imienia oraz nazwiska osoby zmarłej, jej wieku, przyczyny zgonu, statusu społecznego oraz imion rodziców (choć nie w każdym przypadku)⁵⁶. Tego typu dane z pewnością są cennym materiałem do badań demograficznych, jednak nie pozwalają wyciągać wniosków na temat relacji społecznych. Do naszych czasów przetrwały księgi zgonów parafii Kuflew 1713–1800 (z niewielkimi brakami) oraz Jeruzal z lat 1744–1748 i 1777–1800. Większość z nich zachowała się w zadowalającym stanie, jednak część ksiąg jest uszkodzona, co nie pozwala na odczytanie wszystkich zawartych w nich informacji.

⁵⁰ Nakaz prowadzenia ksiąg metrykalnych został wprowadzony na mocy postanowień soboru trydenckiego. Zob. Józef Szymański, *Nauki pomocnicze historii. Od schyłku IV do końca XVIII w.* (Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1972), 352.

⁵¹ Archiwum Diecezjalne Warszawsko-Praskie (ADWP), Akta metrykalne parafii Kałuszyn, Śluby 1673–1734, nr 5.

⁵² Krajewska Hanna, „Wstęp”, w *Księgi metrykalne i stanu cywilnego w archiwach państwowych w Polsce. Informator*, oprac. Anna Laszuk (Warszawa: Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych, 1998), 7.

⁵³ Kukło, *Demografia Rzeczypospolitej*, 122–126.

⁵⁴ W aktach tych brakuje pojedynczych roczników.

⁵⁵ Kukło, *Demografia Rzeczypospolitej*, 125.

⁵⁶ ADWP, Akta metrykalne parafii Kuflew, Zgony 1774–1798, nr 5; AWDP, Akta metrykalne parafii Kuflew, Zgony: 1713–1800, nr 26; AWDP, Akta metrykalne parafii Jeruzal, Zgony 1744–1745 i 1777–1780, nr 33.

Zachowana baza źródłowa z pewnością pozwala na przesłedzenie interesujących nas procesów społecznych i formułowanie na tej podstawie wniosków końcowych. Przedstawione księgi należy traktować jako podstawowy zasób źródłowy. Większość innych cennych źródeł, które mogłaby zostać wykorzystane, nie przetrwała do naszych czasów. Szczególnie odczuwalny jest brak bardzo ważnych w badaniach historycznych ksiąg sądowych Ziemi Liwskiej i Ziemi Czerskiej. Uległy one całkowitemu zniszczeniu w trakcie działań wojennych z czasów drugiej wojny światowej⁵⁷. Z ocalałych źródeł zachowały się jeszcze dwa spisy: „Taryfa Dóbr Dziedzicznych w Województwie Mazowieckim w Ziemi Liwskiej leżących do Podatku Podymnego z Lustracji Dymów Roku 1790”⁵⁸ oraz „Regest Poglównego Prowincyi Wielko-Polskiej z lat 1674–1676”⁵⁹. Taryfa wymienia właścicieli okolicznych dóbr oraz przedstawia dane rodowe i majątkowe dla położonej w Ziemi Liwskiej parafii Kałuszyn⁶⁰. Drugie źródło odnosi się co prawda do wszystkich badanych parafii, jednak przedstawia na tyle szczątkowe informacje, że nie stanowi większej wartości w kontekście analizy międzystanowych stosunków społecznych⁶¹. Z pewnością mogą one być wykorzystane do badań demograficznych i osadniczych, jednak nie mieści się to w zakresie niniejszych badań⁶².

⁵⁷ Aneta Goska, Andrzej Nowik, „Okolica szlachecka jako wspólnota rodzinna. Kałuszyńska szlachta częstkowa w taryfie dymów z 1790 roku”, *Rocznik Kałuszyński* 6 (2006): 7.

⁵⁸ Archiwum Narodowe w Krakowie, Taryfa dymów ziemi liwskiej z 1790 r., nr 121, *Variae civitates et villae*, sygn. IT 235.

⁵⁹ Biblioteka Książąt Czartoryskich w Krakowie, rkps nr 1100, Regest poglównego Prowincyi Wielko-Polskiej z lat 1674–1676.

⁶⁰ Z uwagi na fakt, że informacje w niej zawarte dotyczą jedynie parafii położonych w Ziemi Liwskiej, mogły być wykorzystane jedynie do analizy kwestii demograficznych w parafii kałuszyńskiej. Brak tam natomiast informacji na temat położonych w Ziemi Czerskiej parafii Kuflew i Jeruzal.

⁶¹ Oceniając przydatność obydwu źródeł do prowadzonych badań, należy pamiętać o tym, że zawsze należy to czynić w kontekście informacji w nich zawartych. Porównując zachowane rejestry poborowe dla interesującego nas obszaru z rejestrami poborowymi – przykładowo dla województwa lubelskiego z 1620 i 1626 – widać wyraźnie, że te odnoszące się do Ziemi Liwskiej i Czerskiej są bardzo ubogie w informacje – zob. *Rejestr poborowy województwa lubelskiego (powiat lubelski i urzędowski z r. 1626. Ziemia Łukowska z r. 1620)*, red. Stefan Ingłot (Wrocław: Wrocławskie Towarzystwo Naukowe, 1957), XXIII–XXIV. W rejestrach poborowych województwa lubelskiego, podawane są szczegółowe dane dotyczące składu społecznego poszczególnych parafii, właścicieli, dzierżawców, zagrodników, komorników oraz rzemieślników (zarówno wiejskich, jak i miejskich). Niestety zakres danych przekazywanych przez dwa interesujące nas spisy jest na tyle szczupły, że w praktyce nie pozwala formułować żadnych wniosków na temat międzystanowych relacji.

⁶² Co więcej znawcy tej tematyki podnoszą zarzut, że w rejestrach poborowych podawane dane są często nierzetelne (zob. Ingłot, *Rejestr poborowy województwa lubelskiego*, XIV) oraz że informacje zawarte w księgach poborowych są niepełne lub zafalszowane ze względu na popełnianie nadużyć finansowych [zob. Anna Laszuk, *Ludność województwa podlaskiego w drugiej połowie XVII wieku* (Warszawa: Białostockie Towarzystwo Naukowe/Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych, 1999), 13]. Z pewnością, jak słusznie zauważa Ingłot, rejestry są dużo bardziej przydatne w innego rodzaju badaniach, a zwłaszcza w badaniach nad podziałami własności ziemskiej, w obrębie trzech głównych posiadaczy, tzn. króla, szlachty i kościoła (zob. Ingłot, *Rejestr poborowy województwa lubelskiego*, XXV). Właśnie pod tym kątem obydwie rejestry zostały bardzo dokładnie opracowane przez historyków specjalizujących się w historii Ziemi Liwskiej, a zwłaszcza parafii Kałuszyn. Mowa głównie o takich autorach jak

Warto odnotować, że pojedyncze dokumenty można odnaleźć także w Archiwum Akt Dawnych w Warszawie, np. w zespole 191, Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych (KRSW)⁶³, czy też w zespole 227, Komisja Województwa Mazowieckiego (KWM). Ze względu na fragmentaryczność ich wartość jest również znikomą⁶⁴.

We wstępie niniejszego artykułu zasygnalizowano, że za podstawowy zasób źródłowy należy uznać księgi metrykalne wytworzone w okresie XVII i XVIII w. w parafiach Kuflew, Jeruzal i Kałuszyn. Analiza informacji zawartych w tych księgach pozwoliła na wyodrębnienie pięciu podstawowych grup społecznych zamieszkujących teren trzech mazowieckich parafii⁶⁵. Mowa o chłopach, mieszczanach (głównie mieszkających w „karłowatych” miasteczkach Jeruzalu i Kuflewie oraz szybko rozwijającym się Kałuszynie), rzemieślnikach (ulożonych w miasteczkach dworskich i cechowych), szlachcie zagrodowej (mającej swe gniazda rodowe w parafii Kałuszyn) oraz średniej szlachcie (władającej jedną lub więcej wsiami)⁶⁶. Wszystkie wymienione grupy posiadały inny status społeczny. Ze względu na silnie podzielone stanowo społeczeństwo polskie okresu XVII i XVIII w., musiało być to skwapliwie odnotowywane w księgach metrykalnych prowadzonych przez właściwych dla danej parafii proboszczów (plebanów) lub ich pomocników w postaci komendarzy czy wikarych⁶⁷.

Analiza ksiąg parafialnych wytworzonych w okresie XVII–XVIII w. pokażała, że określanie przynależności do danej grupy społecznej odbywało się poprzez wykorzystanie pięciu podstawowych zwrotów łacińskich⁶⁸. Pierwszym z nich było słowo *laboriosus* (pracowity), stosowane w przypadku chłopów bez względu na ich status w obrębie własnej grupy (co niestety ogranicza bardziej szczegółową analizę tej warstwy społecznej)⁶⁹. Kolejnym terminem często spotykanym w księgach metrykalnych jest powszechnie stosowany przymiotnik

Elżbieta Kowalczyk, Goska czy Nowik, którzy na ich podstawie przedstawiali dzieje osadnictwa oraz powiązania szlachty cząstkowej na tym terenie.

⁶³ Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie (AGAD), Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych (KRSW), nr 191.

⁶⁴ AGAD, Komisja Województwa Mazowieckiego (KWM), nr 227.

⁶⁵ Rzecz jasna w aktach można spotkać również przedstawicieli innych grup społecznych, np. wojskowych czy księży, jednak ze względu na fakt, że były reprezentowane wyłącznie jednostkowo, nie stały się przedmiotem analizy.

⁶⁶ Zob. Dworzaczek, „Skład społeczny wielkopolskiej reprezentacji sejmowej”: 281–309; Andrzej Zajączkowski, *Szlachta Polska* (Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Semper, 1993).

⁶⁷ Wyżga, *W tej pięknej ziemi*, 83.

⁶⁸ Szymański, *Nauki pomocnicze historii*, 353–354. Szymański zwraca uwagę, że analizując tytuły wykorzystywane do określania przynależności stanowej, trzeba być ostrożnym, o ile w praktyce kancelaryjnej sądów państwowych oraz kościelnych zazwyczaj posługiwano się dość dokładną tytulaturą, o tyle w innych kancelariach (w tym w kościelnych księgach metrykalnych) przymiotniki określające przynależność stanową nie zawsze były dodawane konsekwentnie. Opinię tę podziela również inny znawca tej tematyki, Dworzaczek – zob. *idem*, *Genealogia* (Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1959), 29.

⁶⁹ Trzeba pamiętać, że na wsi polskiej okresu XVII i XVIII w. występowały różne kategorie ludności chłopskiej. Niestety w aktach metrykalnych brakuje informacji, które pozwoliłyby przeanalizować stosunki w obrębie tej grupy bardziej szczegółowo.

honestus (uczciwy). Znajdował on zastosowanie w odniesieniu do rzemieślników (lub osób zajmujących się przemysłem) oraz mieszkańców miast i miasteczek. Znacznie rzadziej pojawiającym się określeniem, które również wykorzystywano do identyfikacji mieszkańców miast był termin *famatus* (sławetny). Ma on zbliżone znaczenie do słowa *honestus* jednak był stosowany, aby podkreślić rangę danej osoby, ze względu na sprawowane przez nią urzędy⁷⁰. Mógł to być więc burmistrz, wójt, ławnik czy innego typu oficjalista. Następną kategorią mieszkańców była szlachta zagrodowa, określana w aktach parafialnych jako *nobilis* (szlachetny). O ile jeszcze w XV w. w zasadzie każdy szlachcic mógł być określony takim przymiotnikiem, o tyle w wieku XVII tytuł ten przypisywano wyłącznie szlachcie niezamożnej – cząstkowej, zaściankowej, jak również oficjalistom dworskim. Z kolei termin *generosus* (urodzony) był zarezerwowany dla szlachty majątniejszej, mającej w swym posiadaniu przynajmniej jedną wioskę oraz sprawującej niższe urzędy (jak np. kasztelan)⁷¹. Najrzadziej spotykanym w aktach terminem służącym określaniu statusu członka wspólnoty parafialnej był tytuł *magnificus* (wielmożny). Jeszcze w XV w. przymiotnik ten był zarezerwowany wyłącznie dla najznamienitszych przedstawicieli szlacheckich rodów, posiadających duże majątki i piastujących godność senatora. W kolejnych wiekach pojęcie to jednak traciło na znaczeniu i było stosowane w tytułaturze wyższych urzędników powiatowych (podkomorzych czy chorążych)⁷². Problem dewaluacji określeń stanowych jest dość dobrze opisany przez historyków zajmujących się genealogią⁷³. Zwracają oni uwagę na brak ścisłych reguł ich stosowania, co może powodować pewne problemy interpretacyjne⁷⁴.

3. Wzajemne relacje społeczne pomiędzy poszczególnymi stanami zamieszkującymi parafie Kałuszyn, Kuflew i Jeruzal w świetle przeanalizowanych akt metrykalnych

Jak zasygnalizowano we wstępie, ocena wzajemnych relacji różnych grup społecznych w trzech objętych badaniem parafiach, nie byłaby obecnie możliwa bez żmudnej, szczegółowej analizy akt metrykalnych wytworzonych w XVII i XVIII w.

⁷⁰ *Materiały genealogiczne szlachty parafii Rypin 1675–1808. Na podstawie kościelnych ksiąg metrykalnych parafii św. Trójcy w Rypinie*, oprac. Piotr Mysłowski (Warszawa: Familia, 1998), 16.

⁷¹ Dworzaczek, *Genealogia*, 29.

⁷² *Ibidem*, 29–30. W XVII w. przedstawicieli najznakomitszych rodów tytułowano: *illustrissimi ac magnifici*.

⁷³ Np. Dworzaczek czy Szymański.

⁷⁴ Szymański, *Nauki pomocnicze historii*, 353–354. W XVIII w. termin ten mógł oznaczać zarówno szlachcica zaściankowego, zmuszonego przenieść się do miasta oraz bogatszego mieszcza-nina z miast królewskich. Ową dewaluację tytułatury należy uwzględnić, określając przynależność poszczególnych osób do danej grupy społecznej.

Spośród nich zdecydowanie największą wartość posiadają akty małżeństw, ponieważ to właśnie one dostarczają najwięcej informacji o wzajemnych relacjach społecznych pomiędzy mieszkańcami trzech wschodnio-mazowieckich parafii. Informacje pochodzące z aktów urodzeń, zgonów oraz innego typu dokumentacji należy traktować jako źródła pomocnicze, co zostało szczegółowo uzasadnione we wcześniejszych sekcjach niniejszego artykułu⁷⁵. Trzeba pamiętać, że do analizy wybrano parafie o nieco innych profilach społecznych. O ile Kuflew i Jeruzal można określić jako parafie, w których pierwiastki chłopski, mieszczański i rzemieślniczy przeplatają się wzajemnie, o tyle parafię Kałuszyn trzeba scharakteryzować jako drobno-szlachecką (z przewagą elementu szlacheckiego)⁷⁶. Jak wcześniej wspomniano, Kałuszyn był stosunkowo młodym miastem, dlatego też tradycje miejskie z pewnością nie były tu jeszcze tak mocno zakorzenione jak w Kuflewie czy Jeruzalu.

W trakcie badań przeanalizowano łącznie 1281 metryk małżeństw pochodzących z okresu XVII i XVIII w. Z tej liczby najwięcej – aż 548 – zostało wytworzonych w parafii Kałuszyn (z czego 232 pochodziło z XVII w. oraz 316 z XVIII w.). Na drugim miejscu pod względem liczby przeanalizowanych zapisów znalazła się parafia Kuflew (łącznie 496, wszystkie z XVIII w.). Najmniejsza liczba akt zachowała się w parafii Jeruzal (237 zapisów z XVIII w.)⁷⁷. Przedstawiona poniżej analiza owych akt nie ograniczy się tylko i wyłącznie do omówienia wzajemnych relacji pomiędzy różnymi grupami społecznymi, ale pozwoli również zaprezentować, jak kształtowały się stosunki pomiędzy mieszkańcami poszczególnych wsi, miasteczek oraz parafii.

3.1 Analiza relacji społecznych w parafii Kałuszyn

Najstarszą spośród trzech analizowanych parafii jest erygowana w 1472 r. parafia Kałuszyn. Z interesującego nas okresu XVII i XVIII w. przetrwało do naszych czasów 548 aktów małżeństw. Z liczby tej 232 wytworzonych zostało w XVII w., natomiast 316 w wieku XVIII. Analiza ich treści pokazuje wyraźnie, że bliskie relacje społeczne nawiązywano głównie wśród osób wywodzących się z tej samej warstwy społecznej. Stosownie do tego na łączną liczbę 548 zapisów małżeństw, odstępstwa od tych reguł wystąpiły jedynie dwukrotnie. O pierwszym z nich zaświadcza akt pochodzący

⁷⁵ Zob. np. Kuklo, *Demografia Rzeczypospolitej*, 122–126.

⁷⁶ Spis właścicieli poszczególnych dymów wyraźnie pokazuje przewagę drobnej szlachty: Archiwum Narodowe w Krakowie, Taryfa dymów ziemi liwskiej z 1790, nr 121, *Variae civitates et villae*, sygn. IT 235. Zob. również: Tomasz Kowalczyk, *Albumowy przewodnik po gminie Mrozy. Krajobraz architektoniczno-przyrodniczy* (Mrozy: Gminna Biblioteka Publiczna w Mrozach, 2011), 52–54.

⁷⁷ ADWP, Akta metrykalne parafii Kałuszyn, Śluby 1673–1734, nr 5; AWDP, Akta metrykalne parafii Kuflew, Śluby: 1713–1734, 1769–1800, nr 26; AWDP, Akta metrykalne parafii Jeruzal, Śluby 1745–1752, 1778–1810, nr 33.

z 1702 r., kiedy to zarejestrowano ślub pomiędzy uczciwym Pindarskim oraz szlachcianką o nazwisku Szymońska (*nobilis*) z Szymonów⁷⁸. Drugim przykładem „międzystanowego” małżeństwa w parafii Kałuszyn jest ślub pomiędzy Walerianem Łubickim i szlachetną Marianną Chrościcką (lub Chrościczką – mało czytelne) z 1718 r.⁷⁹ W tym przypadku można mówić o typowym mezaliansie, ponieważ pan młody został opisany jako *laboriosus*, czyli pracowity, co świadczy o jego plebejskim pochodzeniu. Zwraca uwagę fakt, że pan młody pochodził z miejscowości Wyględówek, położonej w powiecie węgrowskim, gmina Ossówno, parafia Wierzbno. Nie można więc wykluczyć, że ksiądz zdecydował się użyć przymiotnika *laboriosus* ze względu na nieznamość jego osoby lub niemożność wylegitymowania. Rzecz jasna jest to tylko i wyłącznie hipoteza, jednak z uwagi na unikatowość aktu (jest to jedyny taki przypadek w parafii Kałuszyn na przestrzeni ponad 60 lat) nie można takiej ewentualności wykluczyć⁸⁰. Jednakże świadkami na ślubie byli szlachetny Adam Chrościczki oraz pracowity Maciej Koziół, co mogłoby sugerować niższe pochodzenie pana młodego⁸¹.

Zaprezentowane dwa przykłady małżeństw pomiędzy przedstawicielami różnych stanów pokazują, że w parafii Kałuszyn były to przypadki naprawdę wyjątkowe. Świadczy to o tym, że założenie rodziny z osobą wywodzącą się z innej grupy społecznej w praktyce było wykluczone. Uderzało to zwłaszcza w chłopów, którzy byli pozbawieni możliwości awansu i przejścia do bardziej uprzywilejowanej grupy społecznej poprzez zawarcie związku małżeńskiego⁸². Z drugiej strony analiza akt małżeństw, jak i urodzeń pokazała, że nieco bardziej elastyczne normy obowiązywały w przypadku świadków na ślubie czy też chrzestnych. Co prawda, większość z nich również wywodziła się z tego samego stanu, jednakże dużo częściej dochodziło do sytuacji, w których świadkiem lub chrzestnym zostawała osoba tytułowana mianem *honestus* lub *nobilis*. Nigdy jednakże nie zdarzało się tak, aby osoba szlachetnie urodzona uczyniła swym świadkiem

⁷⁸ Brak imion nowożeńców. Brzmienie nazwiska pana młodego nie do końca pewne, ze względu na uszkodzenie karty. Zob. ADWP, Akta metrykalne parafii Kałuszyn, Śluby 1673–1734, nr 5, karta 25, akt nr 61.

⁷⁹ *Ibidem*, karta 36, akt nr 10.

⁸⁰ Trzeba w tym miejscu zaznaczyć, że rzeczywiście czasem się zdarzały „problemy” z osobami przyjezdnymi. Za przykład może posłużyć zapis z roku 1833, z sąsiedniej parafii Oleksin. W akcie urodzenia Tomasza Sobkowicza przekręcone zostało panieńskie nazwisko matki. Poprawnie nazwisko powinno brzmieć: Araszkievicz, a zostało błędnie zapisane jako: Zaraszkievicz. Tak jak w przypadku Łubickiego, Franciszka również pochodziła z innej parafii. Z uwagi, że metryki zapisywano „ze słuchu”, można domniemywać z dużą dozą prawdopodobieństwa, iż na zadane pytanie odnośnie do nazwiska panieńskiego matki, ojciec udzielił odpowiedzi, że pochodzi „z Araszkieviczów”. Co interesujące, błąd ten był powielany w kolejnych aktach, np. przy okazji ślubu syna Tomasza z Konstancją Jagodzińską w 1855. Zob. Archiwum Państwowe w Siedlcach, USC Oleksin, nr 62/606/0 (akt urodzenia Tomasza Sobkowicza z 1833 r., nr aktu 65 oraz akt ślubu Tomasza Sobkowicza z Konstancją Jagodzińską z 1855 r., akt nr 7).

⁸¹ ADWP, Akta metrykalne parafii Kałuszyn, Śluby 1673–1734, nr 5, karta 25, akt nr 61.

⁸² Wiślicz, *Upodobanie. Małżeństwo*, 114.

lub rodzicem chrzestnym dziecka osobę wywodzącą się ze stanu chłopskiego. W metrykach chrztu udało się znaleźć jedynie kilka przypadków, kiedy rodzicami chrzestnymi szlachetnie urodzonego dziecka zostały osoby tytułowane jako *honestus* lub *famatus*. Mowa np. o aktach urodzenia szlachetnej Magdaleny Klukowskiej z 1757 r. (ojcem chrzestnym był uczciwy Franciszek Bębnowski), szlachetnej Franciszki Patockiej z 1761 r. (ojcem chrzestnym był uczciwy Walenty Zbroch) czy szlachetnej Marianny Grockiej z 1757 r. (ojcem chrzestnym był młynarz, uczciwy Adam Koziół)⁸³. Za wyjątek należy również uznać dość rozpowszechniony zwyczaj proszenia na chrzestnych miejscowych żebraków, co według przesądów miało przynosić szczęście i błogosławieństwo Boże⁸⁴. Najczęściej czyniły to osoby biedne, jednak zdarzały się takie przypadki również wśród osób wyższego stanu⁸⁵, co potwierdza akt urodzenia szlachetnego Jana Wąsowskiego z roku 1758, którego ojcem chrzestnym był żebrak Ludwik Kobylański⁸⁶. Zwyczaj ten poświadczony jest zarówno w źródłach, jak i w literaturze⁸⁷. Należy zauważyć, że żebracy nie zawsze pełnili rolę rodziców chrzestnych, ale czasem tylko asystowali przy chrzcie, co jednak najwidoczniej wystarczało, aby przynieść dziecku pomyślność⁸⁸.

Pomimo tego typu przesądów najczęściej starano się dobierać świadków czy rodziców chrzestnych tak, aby podnieść prestiż uroczystości⁸⁹. Mieli to na uwadze zarówno chłopi, mieszczenie, jak i szlachta zagrodowa. Na przykład w trakcie ślubu Jana Odorowskiego z Wiktoria Dzierżanowską rolę świadka pełnił wielmożny (*magnificus*) Cieciszowski (imię nieczytelne)⁹⁰. Jan Cieciszowski był również świadkiem na ślubie szlachetnego Kazimierza Witowskiego z Elonorą Leszczyńską w 1677 r.⁹¹ oraz Kacpra Chrościckiego i Katarzyny Witowskiej w roku 1699⁹². Trzeba zauważyć, że rodziny szlacheckie zamieszkujące parafię Kałuszyn były ze sobą mocno skoligacone, dlatego tego typu zdarzenia można uznać za rzecz

⁸³ ADWP, Akta metrykalne parafii Kałuszyn, Chrzty 1757–1761, nr 5, karta 55, nr aktu 68; karta 76, nr aktu 63; karta 66, nr aktu 65.

⁸⁴ Konstanty Michalski, „Data urodzin brata Alberta”, w *Nasza przeszłość. Studia z dziejów kościoła i kultury katolickiej w Polsce*, t. 3, red. Klifons Schletz (Kraków: Wydawnictwo Instytutu Teologicznego Księża Misjonarzy, 1947), 219.

⁸⁵ Sabina Rejman, *Ludność podmiejska Rzeszowa w latach 1784–1880. Studium demograficzno-histeryczne* (Rzeszów: Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, 2006), 94.

⁸⁶ ADWP, Akta metrykalne parafii Kałuszyn, Chrzty 1757–1761, nr 5, karta 70, nr aktu 57.

⁸⁷ Jan Orzechowski, *Sebastian Piątkowski, Księgi metrykalne kościołów radomskich z lat 1591–1795. Kościół św. Jana Chrzciciela 1621–1636* (Radom: Radomskie Towarzystwo Naukowe, 2001). W książce tej można odnaleźć liczne przykłady kultywowania owego zwyczaju, np. chrzest Ewy Warzynek (s. 53), chrzest Hanny Wielo (s. 106) czy też Franciszka Pileckiego (s. 129).

⁸⁸ Michalski, „Data urodzin brata Alberta”, 219.

⁸⁹ Czesław Łuczak, *Polska – dzieje narodu, państwa i kultury* (Poznań: Wydawnictwo Uniwersytetu im. A. Mickiewicza, 1994), 592.

⁹⁰ ADWP, Akta metrykalne parafii Kałuszyn, Śluby 1673–1734, nr 5, k. 3, akt nr 2.

⁹¹ *Ibidem*, k. 7, akt nr 21.

⁹² *Ibidem*, k. 23, akt nr 27.

naturalną⁹³. Zamieszkujący w parafii chłopci również praktykowali ten zwyczaj. Za przykład mogą posłużyć chrzty Szymona (nazwisko nieczytelne) z miejscowości Zbroszki, gdzie w rolę ojca chrzestnego wcielił się szlachetny Adalbert Bieliński, oraz Teresy z Gołębiówki, gdzie ojcem chrzestnym został szlachetny Bartłomiej Szymoński (obydwa chrzty z 1770 r.)⁹⁴. Często zdarzało się również, że chłopci brali sobie za świadków osoby oznaczone przymiotnikiem *honestus*. Tak właśnie było w roku 1684 przy okazji ślubu pomiędzy pracowitym Stanisławem Molendą oraz Anną (brak nazwiska) ze wsi Stoczek. Świadkiem na tym ślubie był uczciwy Marcin Młynarz z miejscowości Gołąb⁹⁵. Sądząc po nazwiskach obydwaj trudnili się profesją młynarską, zajmując jednakże różne szczeble w hierarchii społecznej. Warto zaznaczyć, że niepisany zwyczajem było to, że młynarze nawiązywali relacje rodzinne i towarzyskie w obrębie swej grupy zawodowej⁹⁶. Niejednokrotnie młyny posiadały (lub dzierżawiły) te same rodziny od pokoleń⁹⁷, a młynarze w powszechnej opinii łączeni byli z różnego typu magicznymi praktykami i rytuałami⁹⁸. Ze względu na status, zamożność oraz posiadane przywileje była to wiejska elita, która dbała o ochronę swej pozycji w obrębie wiejskiej społeczności. Z tego względu obecność świadka tej samej profesji nie może być więc wielkim zaskoczeniem⁹⁹.

Zwyczaj zapraszania na świadka czy chrzestnego osoby szlachetnie urodzonej był praktykowany, choć nie aż tak często, jak można byłoby wnioskować z przekazów innych autorów zajmujących się tą tematyką¹⁰⁰. Przykładowo świadkiem pracowitego Grzegorza był w roku 1682 szlachetny Marcin Mroczek¹⁰¹, świadkiem na ślubie pracowitego Stanisława Tomkiewicza w roku 1725 był

⁹³ Goska, Nowik, „Ciągłość dziejów gniazd rodowych. Osadnictwo szlachty cząstkowej w parafii Kałuszyn od XV w. do XXI wieku”, *Rocznik Kałuszyński* 7 (2007): 25–33.

⁹⁴ ADWP, Akta metrykalne parafii Kałuszyn, Urodzenia 1754–1774, nr 5, k. 113.

⁹⁵ *Ibidem*, Śluby 1673–1734, k. 5, akt nr 80.

⁹⁶ Alina Sztachelska-Kokoczek, „Młynarstwo w dobrach Jana Klemensa Branickiego na Podlasiu”, *Białostoczczyna* 3(27) (1992): 11–12.

⁹⁷ Thiel, „Młynarstwo, karczmarstwo i kowalstwo”, 60.

⁹⁸ W folklorze i literaturze często można spotkać motyw zaczarowanego czy zaklętego młyna. Przypisywano im również niezwykle cechy, zob. Bohdan Baranowski: *Polskie młynarstwo* (Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1977) oraz Jerzy Adamczewski, *Młynarstwo magiczne* (Wrocław: Polskie Towarzystwo Ludoznawcze, 2005).

⁹⁹ Andrzej Nowik, „Dzieje Mrozów od XIX wieku do czasów współczesnych”, w *Mrozy, wieś – miasto – gmina. Przewodnik po gminie Mrozy, historii, kulturze, tradycji i miejscach*, red. Kamila Juśkiewicz (Mrozy: Gminna Biblioteka Publiczna w Mrozach, 2014), 43.

¹⁰⁰ Przykładowo Łuczak (*Polska – dzieje narodu*, 529) podaje, że na Podlasiu (również zasiedlonym głównie przez drobną szlachtę) w parafii Trzciannie w latach 1600–1654 co piąte dziecko miało szlachetnie urodzonych rodziców chrzestnych (dwóch lub jednego). Podobne dane przytacza również Cezary Kukło, „Rodzina chłopska w dawnej Polsce w świetle historiografii powojennej”, w *Z zagadnień prawa rolnego, cywilnego i samorządu terytorialnego*, red. Jerzy Bieluk *et al.* (Białystok: Temida 2, 2012), 169–180.

¹⁰¹ ADWP, Akta metrykalne parafii Kałuszyn, Śluby 1673–1734, nr 5, k. 9, akt nr 63.

szlachetny Kazimierz Morawski¹⁰², a świadkami na ślubie pracowitego Adama Kozłowskiego byli szlachetnie urodzeni Albert Grodzki i Franciszek Bełdowski¹⁰³. Łącznie naliczono ponad 20 przypadków, kiedy świadkami osób tytułowanych jako pracowici lub uczciwi były osoby szlachetnie urodzone. Jeśli wziąć pod uwagę, że łączna liczba analizowanych metryk małżeństw w parafii Kałuszyn wynosiła 548, to okazuje się, że były to raczej jednostkowe przypadki. Do tego należy dodać około kilkanaście zdarzeń, kiedy to świadkiem chłopskiego nowożeńca zostawał rzemieślnik lub mieszczanin. Najczęściej były to osoby spokrewnione, kształtujące się na rzemieślników lub też takie, które przeniosły się do miasta. Nieco częstszym zjawiskiem było trzymanie do chrztu dziecka ze stanu plebejskiego przez osobę szlachetnie urodzoną. W okresie pomiędzy 1757–1774 r. naliczono około 30 takich przypadków (na łączną liczbę 301 przebadanych aktów urodzeń). Do tego dochodzi około 20 zapisów świadczących o tym, że przy chrzcie asystowały osoby tytułowane jako *honestus* lub *famatus*. Jak widać, nie można mówić o zbyt dużej częstotliwości występowania tego zjawiska w parafii Kałuszyn. Zestawiając te dane z informacjami podawanymi przez Czesława Łuczaka, który pisząc o parafii Trzciannie nadmienia, iż „[...] chłopci bardzo często prosili o to, by przedstawiciele miejscowej szlachty trzymali ich dzieci do chrztu”¹⁰⁴, widać, że w parafii Kałuszyn proceder ów nie był aż tak popularny.

Ostatnim elementem, który wydaje się interesujący w kontekście badania relacji rodzinnych i towarzyskich, jest kwestia doboru małżonka ze względu na miejsce jego zamieszkania. Analiza akt małżeństw potwierdza prawidłowość, że zdecydowanie dominowały małżeństwa osób pochodzących z tej samej wsi, następnie małżeństwa osób z tej samej parafii, a najmniej było małżeństw pomiędzy ludźmi wywodzącymi się z innych probostw. Na dowód tego wystarczy przytoczyć liczby. Spośród wszystkich małżeństw zawartych w okresie pomiędzy 1673 i 1734 r. jedynie 38 dotyczyło osób mieszkających w innych wsiach¹⁰⁵. Jest to zaledwie około 7% wszystkich związków. W tej grupie dominowały małżeństwa w obrębie tej samej parafii. Jedynie 10 małżeństw zostało zawartych pomiędzy osobami z różnych parafii, natomiast pozostałe to śluby mieszkańców sąsiadujących ze sobą wsi¹⁰⁶. Dane te bez wątplenia potwierdzają wyniki badań innych autorów, którzy również zaobserwowali podobną tendencję¹⁰⁷.

¹⁰² *Ibidem*, k. 44, akt nr 23.

¹⁰³ *Ibidem*, k. 49, akt nr 69.

¹⁰⁴ Łuczak, *Polska – dzieje narodu*, 529.

¹⁰⁵ ADWP, Akta metrykalne parafii Kałuszyn, Śluby 1673–1734, nr 5.

¹⁰⁶ *Ibidem*.

¹⁰⁷ Wiślicz, *Upodobanie. Małżeństwo*, 113. Wiślicz podkreśla, że związki endogamiczne (w obrębie wsi lub jednego klucza) były najczęstsze i szacuje, że utrzymywały się na poziomie powyżej 50 albo nawet 60%.

3.2. Analiza relacji społecznych w parafii Kuflew

Podobnie jak w przypadku parafii Kałuszyn, najważniejszym źródłem do badania relacji społecznych pomiędzy mieszkańcami zamieszkującymi obszar parafii Kuflew były akta małżeństw z okresu 1713–1800 r.¹⁰⁸ Łącznie w księgach odnotowano 496 metryk małżeństw wytworzonych w XVIII w. W odróżnieniu od parafii Kałuszyn, zwraca uwagę fakt, że zdecydowana większość mieszkańców określana była mianem pracowitych. Nie występuje tu niemalże tytuł *nobilis*, tak bardzo powszechny w kontekście szlachty zagrodowej zamieszkującej sąsiednią parafię. Natomiast przydomek *honestus* przypisany jest głównie do dość dużej grupy rzemieślników zamieszkujących spauperyzowane miasteczko. Analiza ksiąg metrykalnych prowadzonych przez kuflewskiego proboszcza wyraźnie wskazuje na to, że po „miejskiej” przeszłości Kuflewa pozostało niewiele. Na tej podstawie można wnioskować, iż Kuflew już w drugim dwudziestoleciu XVIII w. uległ procesowi agraryzacji¹⁰⁹. Potwierdza to również wspomniany wcześniej „Regest Poglównego Prowincji Wielko-Polskiej z lat 1674–1676”, w którym Kuflew nie był opisywany jako *oppidum*, natomiast Kałuszyn oraz Jeruzal (Żeliszew) wciąż tak właśnie były charakteryzowane¹¹⁰. Agraryzacja prywatnych miasteczek szlacheckich jest dość dobrze opisana przez badaczy. Bez wątplenia było to zjawisko powszechne w okresie XVII i XVIII w. Na problem ten zwraca uwagę m.in. Tomasz Opas:

Większość prywatnych miasteczek uległa procesowi agraryzacji. Niemniej w skali kraju rozwijało działalność w miastach szlacheckich i duchownych oraz jurydykach wiele dziesiątków tysięcy warsztatów rzemieślniczych oraz tysiące obiektów handlowych i przemysłowych. Wiele ich znów przybywało w spokojnych okresach drugiej połowy XVIII w. Równocześnie rosła ludność tych miast; w co najmniej 200 z nich liczyła u schyłku czasów stanisławowskich powyżej 1500 osób. Miejscowości te z reguły stanowiły lokalne rynki wymiany handlowej, a znaczna ich część pełniła rolę głównych ośrodków rozległych dóbr ziemskich. W szeregu owych miast ulokowane były różne urzędy i instytucje państwowe¹¹¹.

Słowa te wydają się wiernie oddawać sytuację Kuflewa oraz jego dawnych przedmieść w postaci Małej Wsi oraz Huty Kuflewskiej, które z czasem przemieniły się w prężnie działające ośrodki rzemieślniczo-przemysłowe. Pierwsza z wymienionych wsi stała się ośrodkiem tkackim założonym zapewne w połowie XVIII w., natomiast w drugim funkcjonowała huta szkła, której powstanie przypada zapewne

¹⁰⁸ AWDP, Akta metrykalne parafii Kuflew, Śluby: 1713–1734, 1769–1800, nr 26; Chrty: 1716–1800; Zgony: 1716–1800.

¹⁰⁹ *Ibidem*.

¹¹⁰ Biblioteka Książąt Czartoryskich w Krakowie, rkps nr 1100, Regest poglównego Prowincji Wielko-Polskiej z lat 1674–1676.

¹¹¹ Tomasz Opas, *Własność w miastach i jurydykach prywatnych w dawnej Polsce. Studium historyczno-prawne* (Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, 1990), 173.

na okres nieco wcześniejszy¹¹². Można zaryzykować twierdzenie, że to właśnie one stały się lokalnym centrum przemysłowym, choć rzecz jasna to Kuflew nadal pozostawał stolicą gminy i parafii.

Analizując akty małżeństw zawieranych w parafii Kuflew, widać wyraźnie, że dominuje tu podział na rzemieślników i rolników. Podział ten przekładał się na kształt małżeństw, które – jak dowodzą zapisy w księgach metrykalnych – były zawierane w większości przypadków w obrębie jednej grupy społecznej. Na łączną liczbę 496 aktów ślubów jedynie w dwóch przypadkach występują małżeństwa osób wywodzących się z różnych stanów. Uwagę przyciąga zwłaszcza ślub zarejestrowany 7 lutego 1779 r. pomiędzy pracowitym Kazimierzem Gałązką i szlachetną Magdaleną Rżązewską¹¹³. Z pewnością podobnie jak w przypadku przedstawionego wcześniej ślubu w parafii Kałuszyn pomiędzy pracowitym Walerianem Łubickim i szlachetną Marianną Chrościcką z 1718 r.¹¹⁴ można tu mówić o mezaliansie, który zdarzał się niezwykle rzadko. Co interesujące, tak jak w przypadku wcześniej analizowanego ślubu, tu również mamy do czynienia z przybyszem z innej, znacznie oddalonej parafii (Kurowo). Tym razem chodzi jednak o kobietę kondycji szlacheckiej przebywającą w Kuflewie od pół roku. Należy wykluczyć nadzwyczajne okoliczności (np. ciąża), ponieważ pierwsze dziecko rodzi się parze dopiero w roku następnym¹¹⁵. Być może chodziło więc o prawdziwą miłość, której w końcu udało się pokonać ogromny dystans społeczny dzielący parę zakochanych. Drugi przypadek wydaje się być nieco mniej interesujący, ponieważ dotyczy małżeństwa z 1732 r. pomiędzy szlachetnym Maciejem Wójcickim i Magdaleną Tkaczyk opisaną jako *famatus*¹¹⁶. Z uwagi, że obydwoje zamieszkiwali w Kuflewie, można zakładać, że Magdalena mogła być córką urzędnika kuflewskiego (być może wójta lub ławnika) i może to wysoki status społeczny zdecydował o tym, że tego typu mariaż doszedł do skutku.

Opisane dwa śluby, z uwagi na ich wyjątkowość, z pewnością potwierdzają regułę niezawierania małżeństw pomiędzy osobami wywodzącymi się z różnych stanów. Trzeba w tym miejscu zaznaczyć, że reguła ta zdawała się obowiązywać również w przypadku chłopów oraz rzemieślników od dawna osiadłych na terenie parafii. Zapisy odnalezione w kuflewskich księgach parafialnych nie są zbyt szczegółowe i można założyć, że oznaczenie *honestus* odnosiło się do męzczyzny wstępującego w związek. Jedynie w wyjątkowych sytuacjach w akcie podawana była również pozycja społeczna panny młodej. Mając to w pamięci, można założyć, że wybrankami rzemieślników często zostawały córki włościan. Świadczyć o tym mogą ich nazwiska i koligacje. Za przykład może posłużyć akt ślubu pomiędzy

¹¹² AWDP, Akta metrykalne parafii Kuflew, Śluby: 1713–1734, 1769–1800; Chrzty: 1716–1800; Zgony: 1716–1800, nr 26.

¹¹³ *Ibidem*, Śluby 1779–1808, k. 2–3, akt nr 6.

¹¹⁴ ADWP, Akta metrykalne parafii Kałuszyn, Śluby 1673–1734, nr 5, k. 36, akt nr 10.

¹¹⁵ AWDP, Akta metrykalne parafii Kuflew, Chrzty 1716–1800, nr 26, k. 19, nr aktu 97.

¹¹⁶ AWDP, Akta metrykalne parafii Kuflew, Śluby 1779–1808, nr 26, k. 76, nr aktu 75.

Szczepanem Szczygielskim a Heleną Łysiak z 1772 r.¹¹⁷ O ile w aktach urodzin rodzina Łysiaków z Guzewa zawsze opisana jest jako pracowici, o tyle przedstawiciele rodziny Szczygielskich (również z Guzewa) tytułowani są jako *honestus*¹¹⁸.

Analizując nazwiska oraz rodziny, z jakich pochodzą nowo zaślubieni, można zaryzykować twierdzenie, że około połowa wszystkich ślubów osób określanych mianem *honestus* to małżeństwa między rzemieślnikiem oraz panną pochodzącą z rodziny chłopskiej lub rzemieślniczej. Nie można jednakże wykluczyć, że w pierwszych dziesięcioleciach XVIII w. część mieszkańców Kuflewa mogła być wciąż określana mianem *honestus* ze względu na status miejscowości. Wydaje się jednak, że przynajmniej od połowy wieku XVIII określenie *honestus* było zarezerwowane wyłącznie dla osób trudniących się rzemiosłem. Warto zwrócić również uwagę na występujące podziały, które zaznaczały się również w obrębie tej grupy zawodowej. Rzemieślnicy dzielili się bowiem na wiejskich i miejskich oraz bardziej i mniej wykwalifikowanych, co stwarzało dodatkowe bariery we wzajemnych relacjach¹¹⁹. W przypadku Kuflewa w początku XVIII w. dominują rzemieślnicy wiejscy, kowale, bednarze, włodarze itd. Najczęściej były to osoby od dawna osiadłe w parafii, o czym mogą świadczyć ich nazwiska powszechnie występujące w okolicy. Zupełnie z inną sytuacją mamy do czynienia w przypadku nowo przybyłych rzemieślników, którzy zaczęli tu napływać w momencie otwarcia huty szkła oraz utworzenia nowej wsi – Bud Potażnickich – przemianowanych następnie na Wolę Rafałowską¹²⁰.

Potażnicy zamieszkujący Wolę Rafałowską trudnili się wyrabianiem potażu, niezbędnego do produkcji szkła w pobliskiej hucie. Ich praca polegała na wyrębie lasu, przeróbce drewna i wytwarzaniu popiołu ze spalonego węgla drzewnego¹²¹. Była to specjalna kategoria ludności, do której przynależeli ludzie wywodzący się z różnych stanów społecznych: zubożała szlachta, mieszczenie czy zbiegli chłopi. Z uwagi, że najczęściej ludność taką osadzano na tzw. czynszach, była to ludność osobiście wolna i niezobowiązana do odrabiania pańszczyzny. Dodatkowo, profesja potażnicza była dość dochodowa, co sprawiało, że tego typu rzemieślnicy wyróżniali się pozycją społeczną pośród innych mieszkańców wsi¹²². Tak też było w przypadku parafii Kuflew, gdzie – jak wynika z ksiąg metrykalnych – ludność

¹¹⁷ AWDP, Akta metrykalne parafii Kuflew, Śluby 1769–1778, nr 26, k. 68, nr aktu 222.

¹¹⁸ AWDP, Akta metrykalne parafii Kuflew, Śluby 1713–1734, 1769–1800; Chrzty 1716–1800; Zgony 1716–1800, nr 26.

¹¹⁹ Bogucka, Samsonowicz, *Dzieje miast i mieszczaństwa*, 208–212.

¹²⁰ Kowalczyk, *Albumowy przewodnik*, 97.

¹²¹ Benon Dymek, *Mazowsze. Historia i kultura 1526–1795*, t. 2 (Pułtusk–Warszawa: AH im. A. Gięsztorą i Oficyna Wyd. ASPRA-JR, 2015), 55.

¹²² Woźniak, *Kultura mazowieckiej wsi*, 124–125. Reszta ludności parafii zrównała się statusem z mieszkańcami Woli Rafałowskiej dopiero w roku 1847, kiedy to po konfiskacie majątku Kuflew przez władze carskie doszło do oczynszowania chłopów. Zob. AGAD, III Rada Stanu Królestwa Polskiego z lat 1861–1867. Akta Kacpra Końca, Wydział Prób i Zażaleń do komisji i skarbu, nr 186, sygn. 558.

ta dość niechętnie wchodziła w związki z okolicznymi włościanami¹²³. Można założyć, że w początkowym okresie można mówić o naturalnej barierze we wzajemnych kontaktach, wynikającej z faktu, że była to nowo przybyła ludność. Ważniejszym jednak powodem wydaje się jednakże fakt, że byli to ludzie osobiście wolni i dość majątni, dlatego też preferowali zawieranie związków małżeńskich w obrębie swojej małej społeczności. Zdecydowana większość osób tam mieszkających tytułowana była jako *honestus*, zdarzały się jednak osoby określane przydomkiem urodzony (*generosus*). Za przykład może posłużyć Antoni Klugoński, który w 1776 r. zawarł związek małżeński z Petronellą Gontarską¹²⁴, oraz urodzony Józef Szymański z Olszewic (parafia Kałuszyn), który poślubił uczciwą Franciszkę Piotrowską z Woli¹²⁵. Ze względu na swój status społeczny, mieszkańcy Woli częściej decydowali się również na związki z osobami zamieszkującymi inne parafie (głównie mieszczanami). Przykładowo w roku 1782 doszło do ślubu pomiędzy uczciwym Tomaszem Jarmulem z Latowicza oraz Julianną Jankowską z Woli Rafałowskiej¹²⁶. W kolejnym roku kawaler z Kałuszyna, niejaki Antoni Rudnicki, wziął ślub z Franciszką Trojanowską z Woli¹²⁷, a w roku 1784 doszło do ślubu Marcina Mrozowskiego z Kałuszyna oraz Katarzyny Majewskiej¹²⁸. Jak pokazują akta metrykalne, pod koniec XVIII w. potężnicy coraz częściej decydowali się na wybór partnera pochodzącego z okolicznych wsi, należących do dóbr Kuflew. Wskazuje na to akt ślubu z roku 1785 pomiędzy Maciejem Serwatką z Małej Wsi i Elżbietą Kwiatkowską z Woli¹²⁹ czy też ślub z 1791 r. Andrzeja Gontarskiego z Anną Dorotczak z Sokolnika¹³⁰. Łącznie przez okres około 80 lat (licząc od roku 1725) zawarto 10 takich małżeństw.

Mieszkańcy Huty Kuflewskiej byli kolejną grupą, której relacje z pozostałymi mieszkańcami parafii były do pewnego stopnia utrudnione. Sądząc po nazwiskach, znaczna część pracujących tam rzemieślników przybyła z krajów niemieckich¹³¹. Do XIX w. to właśnie Niemcy uchodzili za specjalistów w dziedzinie hutnictwa i górnictwa¹³². Trudno to kwestionować, słysząc brzmienie takich nazwisk jak Lau, Krauze, Laurens, Szrenk czy Kraus. Rzecz jasna, byli wśród nich również Polacy, jak np. uczciwy Maciej Birecki, który pojął za żonę Agnieszkę Domańską

¹²³ AWDP, Akta metrykalne parafii Kuflew, Śluby 1713–1734, 1769–1800, nr 26.

¹²⁴ AWDP, Akta metrykalne parafii Kuflew, Księga małżeństw 1769–1778, nr 26, k. 68, nr aktu 222.

¹²⁵ AWDP, Akta metrykalne parafii Kuflew, Księga małżeństw 1779–1808, nr 26, k. 56–57, nr aktu 140.

¹²⁶ *Ibidem*, k. 14–15, nr aktu 38.

¹²⁷ *Ibidem*, k. 18–19, nr aktu 47.

¹²⁸ *Ibidem*, k. 22–23, nr aktu 57.

¹²⁹ *Ibidem*, k. 28–29, nr aktu 71.

¹³⁰ *Ibidem*, k. 60–61, nr aktu 153.

¹³¹ Kowalczyk, *Albumowy przewodnik*, 97.

¹³² Jerzy Szczepański, *Modernizacja górnictwa i hutnictwa w Królestwie Polskim w I połowie XIX w. Rola specjalistów niemieckich i brytyjskich* (Kielce: Wyższa Szkoła Pedagogiczna im. Jana Kochanowskiego, 1997), 170.

w roku 1777¹³³. Wydaje się, że o ile pierwsi przybysze z Niemiec mogli posiadać już własne rodziny w momencie przybycia na Mazowsze, o tyle ich dzieci nie mając większego wyboru musiały łączyć się w pary z ludnością okoliczną. Za przykład mogą posłużyć małżeństwa Wacława Krausa z Teresą Koralewicz w 1771 r. czy Antoniego Linka z Petronellą Cegiełką z 1777 r.¹³⁴ W większości przypadków również pracownicy kuflewskiej huty tytułowani byli przydomkiem *honestus*, jedynie część z nich (zapewne ci niewykwalifikowani) była określana w dokumentach jako *laboriosus*. O wysokim statusie społecznym rzemieślników z Huty może świadczyć również fakt, że podobnie jak mieszkańcy Woli Rafałowskiej na partnerów życiowych obierali sobie osoby spoza parafii. Doskonale ilustrują to przykłady małżeństw pomiędzy uczciwym Kazimierzem Lauem i Marianną Wulczyńską z Wólki Kożuchowskiej (dzisiejszy powiat białobrzeski) z roku 1789¹³⁵ oraz między szlachetnym Antonim Stryjewskim (parafia Grodno) i Teresą Bilińską z Huty, z tego samego roku¹³⁶.

Przykłady Woli Rafałowskiej oraz Huty Kuflewskiej pokazują, że pomimo iż parafia Kuflew nie była tak zróżnicowana stanowo jak parafia Kałuszyn – również tu dały o sobie znać podziały społeczne. Zjawisko to można było zaobserwować przy okazji ceremoniału chrzcielnego. Analiza metrykaliów pokazuje, że zdecydowana większość chrzestnych wywodziła się z tego samego stanu, z którego pochodziło chrzczone dziecko. Wśród prawie tysiąca metryk chrztów wytworzonych w okresie pomiędzy 1750 i 1777 r. odnotowano jedynie 11, gdy dziecko pochodzące ze stanu plebejskiego podawane było przez osobę szlachetnie urodzoną. Znacznie częściej zdarzało się, że o taką przysługę prosili mieszczaństwo lub rzemieślnicy (25 aktów). W 24 metrykach odnajdujemy również informację, że chłopcy wybierali na chrzestnych osoby tytułowane jako *honestus*. Jedynie bardzo niewielki odsetek dobierał chrzestnych spoza swojego stanu. Najczęściej byli to kuflewscy mieszczaństwo lub rzemieślnicy pochodzący z Małej Wsi, Huty Kuflewskiej, Kuźni lub Woli Rafałowskiej (Patożnickiej)¹³⁷. Mowa zwłaszcza o wysoko wykwalifikowanych mistrzach kunsztu hutniczego z Huty Kuflewskiej. O ich wysokim statusie społecznym i randze wykonywanej pracy mogą świadczyć dwie metryki, z których wynika, że osobie szlachetnie urodzonej asystował świadek określony jako *honestus* (jednym z nich był pojawiający się wielokrotnie w księgach, a pochodzący z Huty Kuflewskiej, uczciwy Adalbert Birecki)¹³⁸.

Jeśli chodzi o małżeństwa zawierane z mieszkańcami innych parafii, to łącznie odnotowano 41 takich przypadków. Część z nich jednakże to związki

¹³³ AWDP, Akta metrykalne parafii Kuflew, Śluby 1769–1778, nr 26, k. 70, nr aktu 252.

¹³⁴ *Ibidem*, k. 68, nr aktu 217; k. 71, nr aktu 266.

¹³⁵ AWDP, Akta metrykalne parafii Kuflew, Śluby 1779–1808, nr 26, k. 50–51, nr aktu 129.

¹³⁶ *Ibidem*, k. 52–53, nr aktu 134.

¹³⁷ AWDP, Akta metrykalne parafii Kuflew, Urodzenia 1750–1756 i 1758–1777, nr 26, nr aktu 446 i 745.

¹³⁸ *Ibidem*, Urodzenia 1758–1777, nr 26, akt nr 446 i 745.

z przybyszami, którzy ulokowali się w parafii Kuflew, osiedlając się tu na stałe lub tylko czasowo. Po ich wyeliminowaniu liczbę takich ślubów należy zredukować do 31, co i tak przewyższa liczbę tego typu małżeństw odnotowanych w Kałuszynie. Na związki z mieszkańcami z innych parafii zdecydowali się głównie rzemieślnicy (15 związków), następnie chłopci (18 związków) oraz szlachta (6 małżeństw)¹³⁹. Rzecz jasna cyfry te należy interpretować, zachowując odpowiednią skalę. Trzeba mieć na uwadze to, że zdecydowaną większość mieszkańców parafii Kuflew stanowili chłopci, dlatego też winno się uwzględniać przede wszystkim wartości procentowe, a nie bezwzględne. W takim ujęciu zdecydowaną przewagę zyskiwali rzemieślnicy i rzecz jasna prawie nieobecna na tym terenie szlachta (na 13 małżeństw w analizowanym okresie prawie 50% było zawartych z osobami z innych parafii). Tego typu proporcje pokazują, że decyzja odnośnie do wejścia w związki małżeńskie determinowana była nie tylko bliskością zamieszkania, ale również barierami społecznymi ograniczającymi swobodę dokonywanych wyborów¹⁴⁰.

3.3. Analiza relacji społecznych w parafii Jeruzal

Biorąc pod uwagę liczbę akt małżeństw, jaka zachowała się w poszczególnych parafiach, widać wyraźnie, że parafia Jeruzal jest zdecydowanie najslabiej reprezentowana¹⁴¹. Wszystkie metryki ślubów w łącznej liczbie 237 pochodzą z okresu XVIII w., bowiem wcześniejsze księgi nie przetrwały do naszych czasów. Podobnie jak w przypadku Kałuszyna i Kuflewa, również w Jeruzalu trudno doszukać się przełamania barier stanowych umacniających się w epoce nowożytnej. W tym miejscu należy zauważyć, że parafia Jeruzal, pod względem profilu społecznego, zdecydowanie bardziej przypominała parafię Kuflew. Podobnie jak tam, stan szlachecki nie był szeroko reprezentowany, a jego udział w strukturze społecznej ograniczał się w zasadzie do dziedzica majątku Łukówiec, najbliższej rodziny oraz grupy oficjalistów dworskich. Tym, co odróżniało parafię Jeruzal od Kuflewa, była jednakże silniejsza pozycja miasteczka Jeruzal (wcześniej zwanego Żeliszewem), które w nieco większym stopniu zachowało swój miejski charakter aniżeli Kuflew¹⁴². Znajduje to odzwierciedlenie w aktach metrykalnych, gdzie często zamiast nazwy Jeruzal czy Żeliszew można spotkać zapis „miasteczko”¹⁴³. Co za tym idzie, mieszkańcy „miasteczka” tytułowani byli jako *honestus*, co jak wiadomo

¹³⁹ W pozostałych brak oznaczenia przynależności stanowej.

¹⁴⁰ Wiślicz, *Upodobanie. Małżeństwo*, 116; Kopczyński, „Dwór a rodzina chłopska”, 23.

¹⁴¹ AWDP, Akta metrykalne parafii Jeruzal: Śluby 1745–1752, 1778–1810; Chrztys 1733–1800 (z brakami); Zgony 1744–1748 i 1777–1800, nr 33.

¹⁴² Kowalczyk, *Albumowy przewodnik*, 81–90.

¹⁴³ AWDP, Akta metrykalne parafii Jeruzal, Śluby 1745–1752, nr 33, k. 32 (brak oznakowania numerów poszczególnych metryk).

było powszechnie stosowanym terminem określającym mieszczan-rolników oraz rzemieślników¹⁴⁴.

Podobnie jak w przypadku dwóch poprzednich parafii, również w parafii Jeruzal małżeństwa pomiędzy szlachtą a rolnikami były czymś wyjątkowym. Spośród 237 metryk odnaleziony został tylko jeden zapis potwierdzający zawarcie małżeństwa pomiędzy włościanką i mężczyzną przynależnym do stanu szlacheckiego. Związek ten zawarto w 1780 r. pomiędzy szlachetnym Antonim Osińskim z Osin i panną Krystyną Zakrzewską z miejscowości Topór (parafia Jeruzal)¹⁴⁵. Nieco więcej wpisów zaświadcza małżeństwa pomiędzy włościanami i osobami legitymującymi się tytułem *honestus*. W księgach małżeństw figuruje ich 9. Osoby oznaczone jako *honestus* zamieszkiwali głównie w Jeruzalu (6 zapisów), co oznacza, że wciąż byli oni klasyfikowani jako mieszczenie. Za przykład może posłużyć ślub z 1783 r. pomiędzy pracowitym Karolem Włodarczykiem z Płomieńca oraz uczciwą Marianną Adamczyk z Jeruzala¹⁴⁶, a także ślub uczciwego Wawrzyńca Dziugła z pracowitą Teresą Malką z Łukówca z roku 1791¹⁴⁷. Pozostałe trzy zapisy dotyczą rzemieślników wiejskich, jak na przykład ten z 1788 r., opisujący zawarcie związku pomiędzy pracowitym Tomaszem Kienkiem z Łukowca i uczciwą Dorotą Zaron, córką młynarza z Młyna Suy¹⁴⁸. Wraz ze ślubem Antoniego Osińskiego łącznie odnotowano 10 małżeństw pomiędzy osobami należącymi do różnych grup społecznych. Stanowiło to więc niewielki odsetek (ok. 5%) wszystkich małżeństw odnotowanych w parafii Jeruzal w XVIII w.

Wspomniane 10 ślubów zostało zawartych pomiędzy mieszkańcami macierzystej parafii. Tego typu związki zdecydowanie dominowały na tym terenie. Jedynie 26 wpisów dotyczyło osób wywodzących się z innych probostw. Najczęściej były to pobliskie parafie Seroczyn, Kuflew, Latowicz, Wodynie oraz Kałuszyn. Na małżeństwa takie decydowali się głównie chłopci (20), następnie mieszkańcy Jeruzala i rzemieślnicy (3), oraz reprezentanci stanu szlacheckiego (3)¹⁴⁹. Ze względu na bardzo słabo reprezentowany stan szlachecki, również w tym przypadku da się zauważyć proporcjonalnie wyższy odsetek tego typu małżeństw wśród szlachty. Trzeba podkreślić, że w przypadku parafii Jeruzal ślub z udziałem szlachcica był czymś naprawdę wyjątkowym. Łącznie odnotowano zaledwie 7 tego typu zapisów¹⁵⁰.

Należy zaznaczyć, że księgi chrztów parafii Jeruzal dowodzą, iż chłopci dość często wybierali na rodziców chrzestnych osoby wywodzące się ze stanu szlacheckiego. Pomimo że proboszcz nie zawsze oznaczał przynależność stanową rodziców

¹⁴⁴ Dworzaczek, *Genalogia*, 29.

¹⁴⁵ AWDP, Akta metrykalne parafii Jeruzal, Śluby 1778–1810, nr 33, k. 5 (brak oznakowania numerów poszczególnych metryk).

¹⁴⁶ *Ibidem*, k. 7.

¹⁴⁷ *Ibidem*, k. 20.

¹⁴⁸ *Ibidem*, k. 17.

¹⁴⁹ AWDP, Akta metrykalne parafii Jeruzal, Śluby 1745–1752, 1778–1810, nr 33.

¹⁵⁰ *Ibidem*.

chrzestnych, można wskazać kilkanaście wpisów, rejestrujących asystowanie osoby szlacheckiej urodzonej przy chrzcie dziecka. W okresie 22 lat pomiędzy 1744 i 1766 r. naliczono aż 31 aktów to poświadczających¹⁵¹. Za przykład może posłużyć chrzest Pawła Żydka z 1766 r., którego rodzicami chrzestnymi zostali urodzeni Antoni Jodłowski oraz Franciszka Żaboklicka¹⁵², czy też chrzest z 1760 r. Klary Adamczyk z udziałem urodzonych Apolinarego i Zofii Arciszewskich¹⁵³. Analiza 178 metryk sporządzonych w tym czasie, wskazuje że co piąty/szósty chrzest dziecka włościańskiego przeprowadzany był w obecności osób legitymujących się pochodzeniem szlacheckim¹⁵⁴, co z pewnością należy uznać za wskaźnik dość wysoki.

3.4. Podsumowanie wyników badań

Jak zaznaczono we wstępie, celem niniejszego artykułu było omówienie i przeanalizowanie wzajemnych relacji społecznych różnych grup ludności zamieszkującej trzy wschodnio-mazowieckie parafie: Kuflew, Jeruzal i Kałuszyn w okresie XVII i XVIII w. Przed rozpoczęciem pracy badawczej postawiono wstępną hipotezę, która zakładała, że w omawianym okresie istniały istotne bariery społeczne uniemożliwiające swobodne relacje i kontakty pomiędzy przedstawicielami grup o różnym statusie społecznym i materialnym, co skutkowało tym, iż relacje rodzinne i towarzyskie nawiązywano głównie wśród osób wywodzących się z tej samej grupy społecznej lub posiadających podobny status materialny. Analiza zebranych materiałów oraz zaprezentowane w niniejszym artykule wyniki badań nie pozostawiają żadnych wątpliwości, że teza ta została zweryfikowana pozytywnie. Można nawet zaryzykować twierdzenie, iż wspomniane podziały okazały się głębsze niż można było przypuszczać.

Wyniki badań jednoznacznie pokazują, że – pomimo istnienia powierzchownych relacji gospodarczych i administracyjnych – trudno mówić o utrzymywaniu bliskich kontaktów rodzinnych i towarzyskich. Było to o tyle ważne, iż jedynie ten drugi rodzaj relacji wydaje się istotny w kontekście przełamania barier społecznych. Ze względu na ich brak, rozwarstwienie pogłębiło się na tyle, że w zasadzie można mówić o równoległym istnieniu obok siebie trzech grup społecznych, zwłaszcza w sferze życia rodzinnego i towarzyskiego. Należy w tym miejscu zaznaczyć, że o ile rozwarstwienie społeczne było zjawiskiem charakterystycznym dla Europy okresu XVII i XVIII w., to jednak cechą specyficzną polską jest skala zjawiska. W najbardziej rozwiniętych krajach europejskich takich jak Anglia, Niderlandy czy Francja, szlachta (zwłaszcza średnia i uboższa) była silnie związana z bogatym mieszczaństwem, co z pewnością

¹⁵¹ AWDP, Akta metrykalne parafii Jeruzal, Urodzenia 1733–1800, nr 33.

¹⁵² AWDP, Akta metrykalne parafii Jeruzal, Urodzenia 1744–1766, nr 33, k. 17.

¹⁵³ *Ibidem*, k. 16.

¹⁵⁴ Informacje te są zbieżne z wynikami badań innych autorów zajmujących się tą kwestią. Zob. Łuczak, *Polska – dzieje narodu*, 529 oraz Kukło, „Rodzina chłopska w dawnej Polsce”, 169–180.

sprzyjało znoszeniu barier¹⁵⁵. Działo się tak pomimo faktu, że również tam przedstawiciele warstwy rządzącej (a zwłaszcza magnaterii) próbowali utrzymywać jak najdłużej stosunki feudalne¹⁵⁶. W krajach takich jak Niderlandy czy Anglia chłopci pozbyli się jednakże poddaństwa osobistego już we wcześniejszych stuleciach¹⁵⁷. W tym ostatnim kraju już w XIV w. większość chłopów została oczynszowana i mogła swobodnie dysponować swoimi gospodarstwami¹⁵⁸. Do głosu doszedł tam również stan mieszczański, zwłaszcza jego najbogatsza część, która nie tylko mogła pełnić funkcje administracyjne, ale była również reprezentowana w najwyższych władzach państwowych¹⁵⁹. Na tym tle sytuacja w Polsce przedstawia się niezwykle niekorzystnie. Po potwierdzeniu przez króla w 1423 r. przywileju warckiego, umożliwiającego szlachcie wykup sołectw, w praktyce zlikwidowana została warstwa wolnych chłopów¹⁶⁰. Ponadto stopniowo ograniczano prawa stanu miejskiego, czego kulminacyjnym momentem było wprowadzenie zakazu kupna ziemi oraz piastowania wyższych urzędów kościelnych w 1496 r.¹⁶¹ Tego typu regulacje prawne radykalnie ograniczyły szansę awansu społecznego zarówno chłopom, jak i mieszczanom. Dopelnieniem tego smutnego obrazu polskiej rzeczywistości XVII i XVIII w. były ograniczenia prawne narzucane na szlachtę, która ze względu na swój wysoki status społeczny również nie mogła aktywnie uczestniczyć w wymianie handlowej czy produkcji przemysłowej¹⁶².

Jak widać, w porównaniu z rozwiniętymi krajami Europy Zachodniej refeudalizacja stosunków gospodarczych i społecznych doprowadziła do pogłębienia rozwarstwienia społecznego i umacniania barier dzielących poszczególne grupy społeczne¹⁶³. Przytłaczająca większość polskiego społeczeństwa była traktowana jak obywatele drugiej kategorii. Nie tylko nie posiadali praw osobistych i majątkowych, ale również pozbawiono ich możliwości piastowania wyższych urzędów świeckich i kościelnych. W tej sytuacji za pełnoprawnego obywatela Rzeczypospolitej mógł uchodzić jedynie cieszący się pełnią praw politycznych i obywatelskich szlachcic¹⁶⁴.

¹⁵⁵ Zbigniew Wójcik, *Historia powszechna. Wiek XVI–XVII* (Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 1998), 391.

¹⁵⁶ *Ibidem*, 390.

¹⁵⁷ *Ibidem*, 16.

¹⁵⁸ Henryk Zins, *Historia Anglii* (Wrocław–Warszawa–Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 2001), 146–147.

¹⁵⁹ *Ibidem*, 98–99.

¹⁶⁰ Arnold, *Historia Polski*, 10.

¹⁶¹ Bogucka, Samsonowicz, *Dzieje miast i mieszczaństwa*, s. 321. W lepszej sytuacji znalazły się jedynie największe miasta, takie jak Warszawa, Poznań, Kraków, Lwów, Lublin, Wilno, Gdańsk, Elbląg i Toruń, których nie obowiązywał zakaz zakupu majątków ziemskich.

¹⁶² Joanna Partyka, *Rękopisy dworu szlacheckiego doby staropolskiej* (Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Semper, 1995), 14. Trzeba podkreślić, że mieszczanin był dla szlachcica kimś obcym nie tylko stanowi, ale również, bardzo często, narodowościowo. W transakcjach często pośredniczyli Żydzi, a stan mieszczański był w dużym stopniu zasiedlany przez ludność pochodzącą z krajów niemieckich.

¹⁶³ Piotr Miodunka, „Miasteczko a wiejska okolica”, 28–29.

¹⁶⁴ Kaczmarczyk, Leśnodorski, *Historia państwa i prawa*, 34.

Przeanalizowane księgi metrykalne wytworzone w okresie siedemnastego i osiemnastego stulecia w parafiach kałuszyńskiej, kuflewskiej i jerozolimskiej prezentują jak w soczewce najbardziej ważne problemy ówczesnego życia społecznego. Pokazują one niejako społeczeństwo dwóch prędkości – wąską grupę uprzywilejowaną (szlachta) oraz pozostałą część ludności, wyraźnie upośledzoną względem dominującej mniejszości. Ten stan rzeczy objawiał się na różne sposoby, ale najbardziej charakterystyczny był zupełny brak przenikania się poszczególnych grup społecznych. Pojedyncze przypadki małżeństw zawieranych pomiędzy ludźmi niższego stanu z przedstawicielami szlachty nie mogą być traktowane jako dowód na to, że bliskie relacje rodzinne i towarzyskie rzeczywiście zachodziły. Wręcz przeciwnie – pokazują one, że były to wyjątki, które potwierdzają istnienie międzystanowych barier. Przykład gminy Kałuszyn, zamieszkałej przez dość biedną szlachtę zaściankową dowodzi, jak głęboko w świadomości mieszkańców zakorzenione było przekonanie o niemożności utrzymywania bliskich relacji rodzinnych i towarzyskich z ludźmi niższego stanu. Tamtejsza drobna szlachta nie odznaczała się wysokim statusem materialnym, który znacząco odróżniałby ją od gospodarzy, rzemieślników czy mieszczan, zamieszkujących sąsiednie majątki. Pomimo to małżeństwa zawierane z chłopami, mieszczanami czy rzemieślnikami były czymś wyjątkowym. Co gorsza tego typu zwyczaje przenoszone były na niższe szczeble drabiny społecznej. Stosownie do tego, duża część mieszczan i rzemieślników również wykazywała tendencje do izolowania się w obrębie własnej, wąskiej grupy społecznej. W najgorszej sytuacji znaleźli się chłopci, którzy choć tworzyli największą społeczność, byli jednocześnie grupą najbardziej zapóźnioną. Z pewnością wpływ na to miało kilka czynników, z których za najważniejsze należy uznać ograniczenie swobody osobistej, zakaz zakupu ziemi, przywiązanie do gospodarstwa oraz niski status materialny¹⁶⁵. Ze względu na te ograniczenia chłopci nie mieli większych szans, aby poprawić swój los. Żyli najczęściej z dnia na dzień, nie opuszczając zbyt często swego gospodarstwa i rodzinnej wsi¹⁶⁶. Analiza ksiąg parafialnych potwierdziła ten schemat w całej rozciągłości, pokazując, że ludność chłopska bardzo rzadko decydowała się opuszczać miejsce swojego zamieszkania w celu poszukiwania małżonka. Wobec tego w pary najczęściej łączyły się osoby zamieszkujące tę samą wieś lub wsie położone w bliskiej odległości i zlokalizowane w obrębie jednej parafii lub majątku ziemskiego.

Jedynym elementem, który można by uznać za pozytywny aspekt wzajemnych relacji, był fakt asystowania osób szlacheckim urodzonym w obrzędach kościelnych takich jak śluby czy chrzciny. W literaturze przedmiotu dominuje pogląd, że było to zjawisko dość powszechne ze względu na to, że zarówno chłopci, rzemieślnicy, jak i mieszczenie chcieli, aby ich dziecko posiadało możnego, cenionego i wpływowego protektora¹⁶⁷. Zgromadzone informacje nie

¹⁶⁵ Woźniak, *Kultura mazowieckiej wsi pańszczyźnianej*, 71.

¹⁶⁶ *Ibidem*, 71.

¹⁶⁷ Łuczak, *Polska – dzieje narodu*, 592.

potwierdzają jednakże w pełni takowego przekonania. Rzeczywiście tego typu przypadki występują, jednak skala zjawiska nie jest tak powszechna jak opisuje to Cezary Kukło czy Czesław Łuczak¹⁶⁸. Jedynie w parafii Jeruzal można było zauważyć aktywniejszy udział osób szlacheckie urodzonych w ceremoniach chrztu włościańskich i mieszczańskich dzieci. W przypadku parafii Kuflew i Kałuszyn skala zjawiska była dużo mniejsza, co pokazuje, że takie zachowania nie były jednak regułą.

Zakończenie

Wiek XVII i XVIII to trudny okres w dziejach Mazowsza i całej Rzeczypospolitej. Jak pokazały wyniki badań, epoka ta charakteryzowała się bardzo silnymi podziałami i antagonizmami, które w drastyczny sposób ograniczały kontakty i relacje pomiędzy poszczególnymi grupami społecznymi. W ocenie autora niniejszego artykułu, chcąc analizować przyczyny narastającego rozwarstwienia stanowego, należy cofnąć się do wieku XV, kiedy to potwierdzone zostały liczne przywileje szlacheckie, podważające ekonomiczne podstawy egzystencji stanu mieszczańskiego w Polsce. W opinii autora dwa spośród nich okazały się szczególnie niekorzystne dla znoszenia barier stanowych. Mowa o przywileju piotrkowskim z 1496 r., zakazującym mieszczanom kupna ziemi, oraz o przywileju warckim z 1423 r., który pozwalał szlachcie usuwać sołtysów z ich ziemi poprzez wykup ich gospodarstw¹⁶⁹. Uchwalenie tego typu praw należy uznać za coś niebywałego nawet w warunkach panujących ówczesnie stosunków feudalnych¹⁷⁰. W krajach takich jak Anglia, Niderlandy czy Francja w tym samym czasie chłopci uzyskiwali wolność osobistą, a mieszczenie brali nie tylko udział w życiu gospodarczym, ale umożliwiono im wzięcie na siebie części

¹⁶⁸ *Ibidem*, 529. Również Kukło, „Rodzina chłopska”, 169–180.

¹⁶⁹ Wyżga, *W tej pięknej ziemi*, 53.

¹⁷⁰ O ile w epoce nowożytnej w całej niemal Europie można było zaobserwować próby ograniczania autonomii miejskiej, to jednak pozycja społeczna i polityczna stanu mieszczańskiego wyraźnie rosła. Zjawisko to widać nawet w krajach bardzo podobnych do Polski, jak np. Czechy czy Węgry. W 1517 reprezentanci czeskich miast uzyskali np. tzw. prawo trzeciego głosu w sejmie. Również mieszczenie węgierscy zdołali utrzymać swoje przedstawicielstwo w węgierskim parlamencie. Z kolei w krajach takich jak Niderlandy, Niemcy, Francja czy Szwecja nikt nie kwestionował praw ludności mieszczańskiej do posiadania swojej reprezentacji w parlamencie. Co więcej, rola stanu miejskiego wyraźnie rosła już od wieku XIV–XV, a w wieku XVI–XVIII aktywność polityczna mieszczan w tych krajach była porównywana do aktywności szlachty. Co bardzo ważne, bogate mieszczaństwo stopniowo zaczęło przejmować aparat biurokratyczny, co jeszcze bardziej wzmocniło pozycję miejskich patrycjuszów. Wskutek tych przemian, odwrotnie niż w Polsce, pochodzenie mieszczańskie przestało być przeszkodą w aplikowaniu o wysokie urzędy i godności, tak państwowe, kościelne, jak i dworskie. W konsekwencji urzędy te masowo były obsadzane właśnie przez mieszczan. Zob. Bogucka, Samsonowicz, *Dzieje miast i mieszczaństwa*, 327.

odpowiedzialności za administrowanie i rządzenie krajem¹⁷¹. Przykładowo w Anglii każdy nabywający posiadłość ziemską odpowiedniej wielkości mógł uzyskać tytuł szlachecki. Stosownie do tego struktura społeczna została tam oparta na pozycji majątkowej. W Polsce natomiast status społeczny w zasadzie do końca XVIII w. był zdeterminowany w ogromnym stopniu dziedzicznym pochodzeniem społecznym¹⁷².

O ile o szkodliwości przywileju piotrkowskiego, w kontekście jego uciążliwości dla rozwoju miast, nie trzeba nikogo przekonywać, o tyle związek przyczynowo-skutkowy z tym zjawiskiem drugiego przywileju wydaje się niezbyt często zauważany przez polskich historyków. Tymczasem związek ten jest bezsporny. Szansa na stworzenie grupy społecznej, która w warunkach gospodarki folwarczno-pańszczyźnianej mogła stać się polskim odpowiednikiem angielskiej *gentry* czy *yeomen*¹⁷³ została zaprzepaszczona. Z pewnością zniszczenie warstwy właścicieli ziemskich (sołtysów), którzy jako jedyni mogli bez żadnych przeszkód przenosić się do miast budując ich dobrobyt, było brzemiennie w skutkach. Wobec postępującej refeudalizacji stosunków społecznych w wieku XVII i XVIII zabrakło właśnie tego ogniwa – ludności wolnej, która nieobarczona klejnotem szlacheckim¹⁷⁴ mogła bez przeszkód wykonywać profesje rzemieślnicze, kupieckie oraz aspirować do sprawowania funkcji urzędniczych. Było to tym bardziej istotne, że druga grupa społeczna, która również mogła partycypować w rozwoju polskich miast, stała się niejako „zakładnikiem” własnego, szlacheckiego pochodzenia. To właśnie ono było główną przeszkodą w podjęciu decyzji o zasileniu warstwy mieszczańskiej¹⁷⁵. W tym miejscu należy ponownie podkreślić wagę rozwiązań ustrojowych, które miast zachęcać, zniechęcały do realizacji takiego zamierzenia. Za doskonały przykład może posłużyć słynna uchwała sejmowa z 1633 r. zakazująca szlachcie parania się „handlem i szynkami” pod groźbą utraty szlachectwa¹⁷⁶.

¹⁷¹ Za przykład może posłużyć chociażby wyodrębniona już w drugiej połowie wieku XIV niższa izba angielskiego parlamentu znana jako Izba Gmin. Zob. Zins, *Historia Anglii*, 79, 125–126.

¹⁷² *Ibidem*, 125.

¹⁷³ *Ibidem*, 100.

¹⁷⁴ Rzecz jasna zdarzały się przypadki, że sołtysi legitymowali się pochodzeniem szlacheckim, jednak przytłaczająca większość z nich należała do stanu chłopskiego.

¹⁷⁵ Ze względu na brak perspektyw ekonomicznych w wielu przypadkach decyzję taką ostatecznie podejmowano. Trzeba również zauważyć, że w miastach niemalże od zawsze występowała szlacheccy posesjonaci. Jak zauważa Agnieszka Malczewska, część szlachty utrzymywała tam nieruchomości w celach czysto pragmatycznych. Ze względu na funkcjonowanie w miastach różnego typu urzędów, decydowano się na zakup nieruchomości miejskiej w związku z pełnionymi funkcjami w administracji, zjazdami szlacheckimi itp. Zob. Agnieszka Malczewska, „Posesjonaci szlacheccy w wybranych miastach późnego średniowiecznego i wczesnonowoczesnego Śląska (w Brzegu, Strzelinie, Ziębicach, Ząbkowicach Śląskich i Kłodzku)”, w *Miasto jako fenomen społeczny i kulturowy. Zbiór studiów*, red. Cezary Kardasz, Julia Możdżeń i Magdalena Spychaj (Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, 2012), 107–124.

¹⁷⁶ Andrzej Jezierski, Cecylia Leszczyńska, *Historia gospodarcza Polski* (Warszawa: Key Text, 2003), 85; zob. również: Bogucka, Samsonowicz, *Dzieje miast i mieszczaństwa*, 323.

Reasumując, wnioski, jakie płyną z analizy dostępnych materiałów i źródeł na temat trzech wschodniomazowieckich parafii, pozwalają stwierdzić, że skrajne rozwarstwienie polskiego społeczeństwa było bezpośrednim skutkiem zapóźnienia stanu mieszczańskiego. Pozbawienie miast możliwości rozwoju oraz upośledzenie mieszczan skutkowało wyeliminowaniem naturalnego spoiwa umożliwiającego scalenie wszystkich stanów społecznych w jeden organizm. W rozwiniętych krajach Europy Zachodniej miasto stwarzało takie warunki, stając się naturalnym katalizatorem zmiany społecznej, umożliwiając awans najbardziej ambitnym jednostkom o różnym statusie. Tymczasem rozwiązania ustrojowe przyjęte w Polsce spowodowały, że w okresie nowożytnym mieszczenie stali się ludnością w pewnym sensie wyalienowaną ze społeczeństwa. Z jednej strony byli pogardzani przez znaczną część szlachty, która nie traktowała ich jak ludzi równych sobie. Z drugiej zaś wobec postępujących procesów refeudalizacyjnych dopływ ludności wiejskiej do ośrodków miejskich został wydatnie ograniczony, co miało wysoce negatywny wpływ na ich gospodarczy i demograficzny rozwój¹⁷⁷. W efekcie każdy stan żył niejako osobno, przestając na kontaktach natury gospodarczej i administracyjnej. Analiza ogólnodostępnych opracowań oraz akt metrykalnych trzech mazowieckich parafii pokazała z całą mocą, że bliskie kontakty rodzinne i towarzyskie niemalże nie występowały, co w zasadzie uniemożliwiało likwidację barier oraz zmniejszenie rozwarstwienia społecznego. Można powiedzieć, że zabrakło owego spoiwa w postaci warstwy mieszczańskiej, która tak silnie oddziaływała na gospodarkę, kulturę i obyczajowość rozwiniętych krajów Europy Zachodniej okresu nowożytnego.

Tomasz Kowalczyk

The Relations of Different Social Groups Living in the Parishes of Kuflew, Jeruzal, and Kałuszyn as Presented in Registration Documents from the Seventeenth and Eighteenth Centuries

Summary

The aim of this article is to discuss and analyze the mutual social relations of varying groups within the populations living in three Mazovian parishes, Kuflew, Jeruzal, and Kałuszyn, in the seventeenth and eighteenth centuries. It is assumed that in the discussed period there existed substantial social barriers that made it impossible to form easy and unconstrained relationships (particularly family and sociable ones) between representatives of groups that were of differing social and material status. As a result, this type of relationship was mainly formed among persons from the same social class and among those possessing a similar material status. This thesis was confirmed in the course of

¹⁷⁷ Miodunka, „Miasteczko a wiejska okolica”, 31.

research. Because of the lack of extensive source material, this essay is based, above all, on an analysis of entries drawn from public registers, especially registers of marriages. Through these, it is possible to obtain the fullest information on the social relations among individual social strata, and in terms of individual settlements, estates, and parishes. The article is divided into three basic parts. In the first, theoretical issues are presented relating to the situations of varying social groups in Mazovia in the seventeenth and eighteenth centuries. Sources are discussed in the second part, along with the scope of the research and the research group involved. The final part concentrates on the presentation and analysis of the author's own research. The article ends with a section that sums the topic up; in it, the most important findings of the author's research are set out.